VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**

(nr 56)

z dnia 3 stycznia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 56)

3 stycznia 2013 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawy bieżące,

– informację ministra nauki i szkolnictwa wyższego na temat założeń do projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw ze szczególnym uwzględnieniem planów dalszego funkcjonowania akademii wychowania fizycznego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Daria Lipińska-Nałęcz** oraz **Marek Ratajczak** podsekretarze stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Jerzy Skucha** członek Prezydium Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Jerzy Smorawiński** przewodniczący Konferencji Rektorów Akademii Wychowania Fizycznego, rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, **Andrzej Klimek** rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, **Andrzej Mastalerz** rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, **Juliusz Migasiewicz** rektor Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, **Waldemar Moska** rektor Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, **Adam Zając** rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, **Dariusz Abramuk** sekretarz generalny Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wielce szanowni państwo, proszę o wyciszenie rozmów i zajmowanie miejsc. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. To pierwsze posiedzenie w nowym roku. Jeszcze raz w imieniu prezydium życzę wszystkim zebranym dziś gościom, pracownikom i posłom, z którymi inaugurujemy pierwsze tegoroczne posiedzenie Komisji, wszystkiego dobrego. Szanowni państwo, stwierdzam kworum. Przystępujemy do ustalenia porządku dziennego. Po ustaleniu porządku dziennego oddam głos panu posłowi Tadeuszowi Tomaszewskiemu, który poprosił mnie, aby sprawy bieżące przenieść do punktu pierwszego, gdyż może być obecny tylko podczas pierwszej części posiedzenia. Ma on bardzo ważne pytanie, które chce zadać panu ministrowi. Jeśli ktoś z pań i panów posłów chciałby zadać pytania, które zazwyczaj zadawane są pod koniec posiedzenia, to bardzo proszę zrobić to na początku. Czy do porządku dziennego, czyli jednego punktu – informacji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat założeń do projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw ze szczególnym uwzględnieniem planów dalszego funkcjonowania akademii wychowania fizycznego – są jakieś uwagi? Nie słyszę zgłoszeń. Stwierdzam, że porządek dzienny został ustalony.

Chciałem powitać naszych gości. W dniu dzisiejszym towarzyszą nam pani wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego Daria Nałęcz, pan wiceminister sportu i turystyki Tomasz Półgrabski. Obecnym przedstawicielem Polskiego Komitetu Olimpijskiego jest pan Jerzy Skucha. W szczególny sposób witam naszych gości – rektorów akademii wychowania fizycznego wraz z przewodniczącym Konferencji Rektorów Akademii Wychowania Fizycznego, rektorem AWF w Poznaniu panem profesorem Jerzym Smorawińskim,

pana rektora AWF w Krakowie profesora Andrzeja Klimka, rektora AWF we Wrocławiu profesora Juliusza Migasiewicza, rektora Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku pana profesora Waldemara Moska, rektora AWF w Warszawie pana profesora Andrzeja Mastalerza, rektora AWF w Katowicach pana profesora Adama Zająca. Dziękuję za przybycie.

Bardzo proszę, sprawy bieżące, głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie ministrze, zwracam się do pana ministra z uprzejmą prośbą. Za dziesięć dni możliwe będzie rozpoczęcie pierwszych turnusów sportowych w ramach ferii zimowych. Odbędą się one w trzech lub czterech województwach od 14 stycznia. Do dnia dzisiejszego nie są rozstrzygnięte konkursy na prowadzenie szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. W planie tego programu realizowane są również szkolenia w ramach ferii zimowych. Z tego powodu zwłaszcza wojewódzkie federacje sportu zwracają się do pana ministra, aby zechciał pan przyspieszyć pracę komisji konkursowych, od dnia 21 grudnia trwają te prace, aby można było przed rozpoczęciem ferii podjąć stosowne decyzje. Brak tych decyzji powoduje, że w wielu miejscach planowane akcje szkoleniowe mogą się po prostu nie odbyć, chyba, że państwo będą sygnalnie przekazywali informacje. Środki finansowe na ten cel w planie Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej są zarezerwowane. W związku z powyższym sprawa polega na operacji techniczno-organizacyjnej.

Pan minister miał około roczną przerwę w pracy, ale w związku z tym, że pracował pan z nami w ramach posiedzeń Komisji, zna mój i Komisji apel. Pani minister przyjęła go do akceptującej wiadomości, po igrzyskach olimpijskich ma być inaczej. Rozpoczniemy rok wreszcie normalnie i nie będziemy musieli sobie wzajemnie zwracać uwagę na to, że czas ucieka, że umowy są niepodpisane, że brakuje środków finansowych. Przystąpimy do realizacji tego, co przewiduje prawo, czyli do umów wieloletnich. Szkolenie młodzieży uzdolnionej sportowo to nie jest jednorazowa akcja, tylko cykliczne działanie, które wymaga stabilności. W związku z powyższym apeluję po raz kolejny do pana ministra, z ponownie odnowionym immunitetem ministerialnym, spróbujcie podejść do tego, co realizuje się w Wielkopolsce od 1999 roku. To robi się w tamtejszym samorządzie województwa. Wprowadza się umowy wieloletnie, marszałek województwa podpisuje je z organizatorami raz na trzy lata. Wysokość kwoty jest aneksowana co roku. Po rozliczeniu to wszystko jest możliwe. Nie przewiduje się tu większej rewolucji, poza programem pilotażowym, ale niczemu to, oczywiście, nie przeszkadza. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos w sprawach bieżących? Nie słyszę zgłoszeń. Bardzo proszę, panie ministrze o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Dziękuję bardzo. Przepraszam za mój głos, nie spowodował tego sylwester, ale przeziębienie. Panie pośle, możemy się umówić tak: za rok może mnie pan rozliczyć z umów trzyletnich. Spotkałem się w ubiegłym tygodniu ze związkami sportowymi, olimpijskimi i nieolimpijskimi. Wymieniłem dziesięć punktów, które chciałbym zrealizować w 2013 roku. Jednym z tych podstawowych punktów są umowy trzyletnie, zwłaszcza w zakresie Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, czyli tych zadań związanych z finansowaniem funduszu. Rozpocząłem już, wraz ze moimi współpracownikami, prace w tym zakresie. Obiecuję panu, że na pewno w tym roku wreszcie dopracujemy się takiego rozwiązania i jestem gorącym zwolennikiem umów trzyletnich. Argument, który mówi o stabilizacji i długofalowych ramach współpracy jest dla mnie przekonywujący. Proszę się nie martwić, jestem w kontakcie z panem Tomaszem Wiktorem, skorzystam z doświadczeń Wielkopolski i będziemy zawierali takie umowy na kolejne programy.

Jeśli chodzi o pierwszą część pytania i konkursy, to oczywiście mamy tę świadomość. W komisjach to jest dla nas priorytet. Komisje konkursowe już rozpoczęły prace. Przypominam, że termin składania wniosków był wyznaczony do 28 grudnia 2012 roku. Specjalnie jeszcze przed sylwestrem pytałem, jaka skala wniosków wpłynęła. Musimy jeszcze poczekać kilka dni, gdyż niektóre podmioty wysyłają wnioski pocztą i potrzeba 2-3 dni,

aby wszystkie oferty napłynęły. W dniu dzisiejszym rozmawiałem z panem dyrektorem Eliaszem i większość ofert wpłynęło. Jest to dla nas priorytet, rozpoczynamy pracę, gdyż musimy utrzymać nasz sportowy *timinig*. Deklaruję, że zrobimy wszystko, aby w styczniu wejść w ten okres ferii.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Jeszcze jedno zdanie chciał dodać pan poseł. Bardzo proszę, pan poseł Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Pan minister złożył noworoczne przyrzeczenie, od wielu lat oczekiwane, że będą umowy wieloletnie, wnioskuję do pana przewodniczącego, aby pan wysłał naszą petycję, aby pan minister pozostał na stanowisku przynajmniej przez półtora roku, bo jest szansa, że wtedy to zrealizuje. Do tej pory wszyscy mówią, że podejmą te działania, ale co roku budzimy się w tym samym punkcie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeśli chodzi o tego ministra, to mogę wysłać petycję nawet na 5 lat. Tu nie o prywatę chodzi, proszę wyciąć to z nagrywanego przekazu. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu – informacja Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat założeń do projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw ze szczególnym uwzględnieniem planów dalszego funkcjonowania akademii wychowania fizycznego. Zanim oddam głos pani minister Darii Nałęcz chciałem powiedzieć, że nasze zainteresowanie tą kwestią jest żywe. Uczelnie szkolą kadry trenerskie i instruktorskie nie tylko dla polskiego sportu, ale dla kultury fizycznej w ogóle na poziomie, który gwarantuje bezpieczne uprawianie bardzo szeroko rozumianego sportu przez młodych ludzi. Należy pamiętać, że w oparciu o zasoby AWF w Polsce przygotowujemy doskonałych polskich sportowców do zmagań na arenach międzynarodowych. Chyba najwięcej najbardziej znaczących sukcesów w trakcie mistrzostw świata, Europy, na igrzyskach olimpijskich i w konkurencjach olimpijskich osiągamy dzięki AWF. Wygrywamy dzięki zawodnikom reprezentującym Polskę, akademickie kluby i które są przygotowywane w oparciu o bazę akademii wychowania fizycznego w Polsce. Dotykamy bardzo złożonego problemu, podobnie jak w innych obszarach, że uczelnie, o których będziemy w dniu dzisiejszym rozmawiali, mają bardzo określoną specyfikę. Szkolenie w nich jest na pewno bardziej kosztowne niż na normalnych uczelniach, oceniając to średnio. Taka jest specyfika przygotowań, należy utrzymać bazę, niestandardową. Wymagane jest coś więcej niż zeszyt, długopis i szare komórki. Trzeba podnosić i przyswoić umiejętności manualne oraz fizyczne w oparciu o tę bazę, aby potem dobrze przygotowywać następców.

To wszystko powoduje, że w dniu dzisiejszym chcemy rozpocząć dyskusję na ten temat. Wiemy, że w ostatnich tygodniach minister przedstawił założenia do projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw, w których zawarta jest pewna propozycja. Rozmawiałem z panią minister Kudrycką i to nie jest propozycja, za którą Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego będzie „ginęło”, ale – jak powiedziała – pani minister Kudrycka, może to być ze względu na specyfikę na rękę AWF. Tak jak zrozumiałem, ta propozycja nie jest jeszcze zaordynowana na 100%. Warto jednak o niej rozmawiać, aby przy okazji zmian te uczelnie nie straciły potencjału, który dla nas jest istotny. Tyle słowem ogólnego wstępu. Myślę, że później w trakcie pytań państwo posłowie będą potwierdzali moją wypowiedź. Bardzo proszę, pani minister Daria Nałęcz powie kilka słów na temat tych założeń.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz:

Dziękuję serdecznie panu przewodniczącemu. Dziękuję za zaproszenie na to posiedzenie. Chciałam powiedzieć, że wesprze mnie jeszcze pan minister Marek Ratajczak. Najprawdopodobniej uczestniczy teraz w posiedzeniu komisji senackiej w sprawach finansowych, w których jest biegły. Te kwestie mogą państwa interesować, a ja nie będę uzurpowała sobie nawet śladu kompetencji w tej dziedzinie.

Przedstawię teraz ogólne wprowadzenie do założeń ustawy. Myślę, że zapoznali się państwo z nimi. Są one ogólnodostępne, również na naszej stronie internetowej. Powiem parę zdań o idei, która nam przyświecała, dlaczego podjęliśmy taki zamiar kolejnej zmiany prawa. Ta zmiana wydaje się być niezbędna ze względu zarówno na to, co dzieje się w Europie i na świecie w dziedzinie edukacji wyższej. To bardzo dynamicznie rozwijająca się sfera działalności publicznej. Proponujemy ją również ze względu na nasze doświadczenia wynikające z reformy, która już została wdrożona. Ze względu na pierwszy pakiet chcemy dołożyć do założeń ustawy i do ustawy cały system potwierdzania osiągnięć i doświadczeń człowieka, uzyskanych w trybie edukacji nieformalnej i pozaformalnej, a więc tego, czego uczy się człowiek w toku swojego życia. Człowiek uczy się poprzez pracę zawodową, poprzez system szkoleń. Jednym słowem, chcemy skrócić czas spędzony na uczelni i bardziej efektywnie go wykorzystać.

To jest powszechnie przyjęty system w najbardziej rozwiniętych krajach o najlepiej rozwiniętych systemach edukacyjnych. Odchodzi się od zasady, która jeszcze u nas funkcjonuje, że uczymy się raz w życiu, szybko, długo, a potem zrywamy kontakt ze szkolnictwem wszystkich szczebli. U nas nie ma tradycji uczenia się przez całe życie. Widać wyraźną barierę. Jesteśmy jednymi z najlepszych, mamy najlepsze wskaźniki w edukacji do 25 roku życia a potem trafiamy na najgorsze miejsce w Europie, razem z Grecją. Można powiedzieć, że to nie jest zdrowa tendencja i powinniśmy jak najszybciej zmienić te zwyczaje. Zmienić również przez to, że niekoniecznie musimy od razu zdobyć pełne wyższe wykształcenie, jednym „rzutem na taśmę". Możemy zdobyć jakieś doświadczenie np. stopień licencjata, przerwać edukację, bo po to jest ten system dwustopniowy, pójść do pracy i zobaczyć co nam odpowiada… Witam mojego kolegę, pana Marka Ratajczaka. Możemy później kontynuować naukę, po zdobyciu jakiegoś doświadczenia życiowego, już więcej wiedząc o sobie – co nam naprawdę do tej edukacji i do sukcesu życiowego jest potrzebne.

Należy zerwać z zasadą, że uczymy się raz i wydaje się nam, że to już wystarczy. Należy zostawić sobie margines na to, że całe życie powinniśmy podnosić swoje kwalifikacje. To powinno wpływać na system edukacji formalnej. Jeżeli jestem dobrą księgową i umiem obsługiwać konta mojej firmy, robię to prawidłowo a mogę być księgową po maturze, to jakbym doszła do wniosku, że chcę kontynuować studia w dziedzinie rachunkowości i finansów, to nie muszę już się uczyć księgowości na studiach od profesora, który być może jest ode mnie mniej biegły w tej dziedzinie. Jednym słowem, należy uznać to, że nasze doświadczenie życiowe ma sens i zyskujemy je po to, aby ta edukacja, którą później pogłębiamy była tak ukierunkowana, abyśmy zyskali z tego jak najwięcej. Chcemy wprowadzić to do polskiego systemu edukacji, aby również tu ludzie mogli swoje doświadczenie pozyskiwane dodatkowo, przekładać na punkty ECTS, które wpisują się w ogólny bilans, aby uzyskać dyplom wyższej uczelni. Temu służy szereg przepisów, aby nie otworzył się tu zaraz rynek wolnych usług. Pewne restrykcje są, ale chodzi nam przede wszystkim o interesy ludzi.

To jeden z elementów proponowanych zmian. Jeśli chodzi o drugi, chcemy w większym stopniu podkreślić znaczenie wykształcenia praktycznego i związać wykształcenie wyższe z rynkiem pracy. Nie chcemy, aby powstawały kierunki kształcenia, które nie dają potem szansy zatrudnienia w miejscach, gdzie nie ma danego rynku pracy. Nie chcemy mieć w każdym powiecie kierunku socjologia czy psychologia, bo najpewniej nie ma takiego zapotrzebowania rynkowego w danym regionie na takie kształcenie. Chcemy w związku z tym położyć akcent na profil praktyczny, na kształcenie praktyczne, związanie z miejscowym rynkiem pracy, tworzenie konwentów, w których skład wchodzą przedstawiciele miejscowego rynku pracy. Chcemy, aby była komunikacja wzajemna pomiędzy rozwojem regionu a rozwojem szkół wyższych. Chcemy, aby te dwa mechanizmy się wspierały, żeby szkoła aktywnie uczestniczyła w rozwoju regionalnym a region aktywnie uczestniczył w procesie edukacyjnym. To drugie założenie.

Trzecie założenie, niezwykle dla nas ważne, wypływające z doświadczeń realizowanej reformy, że musimy zwiększyć możliwości ministra i dyscyplinę pracy szkół wyższych, bo praktycznie stanęliśmy w obliczu działań ludzi nie do końca kierujących się dobrą wolą na rynku edukacyjnym. Mamy do czynienia z przykładami szkół, które nie

dają dobrej oferty kształcenia a minister nie ma narzędzi, aby takie elementy z rynku edukacyjnego wyeliminować. Chcemy, jednym słowem, usprawnić proces podejmowania właściwych decyzji w oparciu o istniejące instrumenty prawne i działania Polskiej Komisji Akredytacyjnej tak, aby można było wymusić wyższą jakość nauczania. Wszyscy mówimy o jakości i powinna ona obowiązywać również w szkolnictwie wyższym. Okazuje się, że nie możemy tu polegać na dobrej woli, to musi być włączone w cały mechanizm naprawczy.

Te trzy elementy są zasadniczymi elementami reformy. Przejdę teraz do tego, co państwa najbardziej interesuje, czyli do akademii wychowania fizycznego. Ten punkt znalazł się na życzenie Ministerstwa Sportu i Turystyki. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przychyliło się do wniosku MSiT, aby analogicznie do innych ministerstw, które sprawują nadzór nad branżowymi elementami wykształcenia, sprawowało pieczę nad AWF. Nad uczelniami artystycznymi czuwa minister kultury i dziedzictwa narodowego, nad uczelniami morskimi – minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej, nad uczelniami służb państwowych – minister właściwy do spraw wewnętrznych, uczelniami medycznymi – minister zdrowia, uczelniami wojskowymi – minister obrony narodowej. Do tego pakietu wydawało nam się, że jeśli jest taka jest wola ministra sportu i turystyki, mogą doszlusować uczelnie sportowe. Na pewno nadałoby to wyrazisty kształt kształceniu i miałoby szansę podnieść jakość profilowanego kształcenia sportowego. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przychyliło się do tego wniosku.

Jak mówiłam, to nie był nasz wniosek. Tak jak zauważył pan przewodniczący nie będziemy za ten wniosek „umierali". Wydawało się nam, że to jest w interesie uczelni sportowych, aby się w tym nadzorze znaleźć. Nie można dokonać tej reformy częściowo, tzn. przekazać część uczelni, a część pozostawić, ponieważ polski system prawny nie przewiduje takiego dzielenia. Obejmuje on cały zakres odpowiedzialności. Nie ma takiej sytuacji, że jedna uczelnia morska podlega nam a druga – ministrowi właściwemu do spraw gospodarki morskiej. Wszystkie one mu podlegają, bowiem dotyczy to zakresu obowiązków ministra nad określoną formą działania. To forma od sprawozdania finansowo-rzeczowego po wszystkie nominacje, nagrody i cały pakiet spraw z tym związanych. W związku z tym nie da się wyjąć tylko kawałka odpowiedzialności. Taka możliwość nie istnieje.

Wydaje się nam, że powinno to podlegać jeszcze dalszej debacie z Ministrem Sportu i Turystyki, czy podtrzymuje on swoje pierwotne zdanie, że chciałby przejąć tę gałąź odpowiedzialności, czy nie. Dostosujemy się do oczekiwań, podkreślając, że nie można wziąć części uczelni, bo polski system prawny na to nie pozwala. Gdyby państwo chcieli wiedzieć, co oznacza ten zakres odpowiedzialności, to wiąże się on również z definicją uczelni wychowania fizycznego. Taka definicja musiałaby zostać wprowadzona. Przekazany zostałby nadzór nad wszystkimi tego typu uczelniami. Przejętoby wszystkie kwestie związane z nadzorowaniem i odwoływaniem rektora uczelni, nadawaniem statutów, wpływaniem na kształt tego statutu, odbieraniem sprawozdań z wykonania planu rzeczowo-finansowego, zmian i podtrzymywania regulaminu studiów, studiów doktoranckich, zasad i trybu przyjmowania na studia, wszystkich zmian związanych z określaniem kierunków studiów. Minister Sportu i Turystyki byłby jednym z odpowiedzialnych w całym łańcuchu podejmowanych decyzji, ocenianych przez Polską Komisję Akredytacyjną. Minister stwierdza wtedy nieważność uchwał organów kolegialnych, wzywa organy do zaprzestania działalności niezgodnej z prawem, odwołuje rektora, zleca uczelni wykonanie zadań w dziedzinie nauczania i kształcenia kadr, koordynuje współpracę z partnerami zagranicznymi, nawiązuje stosunek pracy z pierwszym rektorem, decyduje o przeznaczeniu mienia w przypadku likwidacji uczelni, przekazuje dotacje z budżetu państwa, mianuje na stanowisko profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego osobę pełniącą funkcję rektora, wypowiada stosunek pracy rektorowi, podejmuje działania związane z postępowaniem dyscyplinarnym na uczelni, określa wynagrodzenie przysługujące rektorowi, określa nagrody i typuje osoby do nagród za osiągnięcia naukowe, dydaktyczne, organizacyjne lub całokształt dorobku. Określa zasady przyznawania stypendiów dla studentów za wyniki w nauce, decyduje o przyznaniu stypendiów ministra dla studentów za wybitne osiągnięcia, również dla doktorantów. To zakres

odpowiedzialności każdego z ministrów sprawującego nadzór nad właściwym wycinkiem życia naukowego. Tyle tytułem wprowadzenia. Jakby mieli państwo jakieś pytania…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo dziękuję, pani minister. Mam jedno pytanie – jak rozumiem pani minister Mucha wyraziła chęć przejęcia akademii wychowania fizycznego? Zrobiła to na piśmie, czy tylko w rozmowie pomiędzy ministrami?

Podsekretarz stanu w MNiSW Daria Lipińska-Nałęcz:

Nie mam tej informacji na piśmie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oczywiście, teraz to pytanie kieruję do pana ministra sportu i turystyki.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Jeśli mogę, to trudno mi mówić. Parafrazując słowa pani minister, chciałbym kontynuować swoją edukację a po prawej stronie mam przyjaciół, rektorów akademii wychowania fizycznego, z którymi jestem związany. Na tych uczelniach kończyłem studia licencjackie, magisterskie, doktoranckie, trenerskie i dalej chcę się uczyć. Postaram się być bardzo ostrożnym, abym mógł tę karierę kontynuować. Oczywiście to jest żart. Trudno mi zabierać tu głos i mówić, jaka była treść rozmowy pomiędzy obiema paniami minister. Rzeczywiście, w Ministerstwie Sportu i Turystyki odbyło się posiedzenie kierownictwa i przeprowadziliśmy dość długą dyskusję na ten temat. Analizowaliśmy wszystkie za i przeciw. Z tego, co przekazała nam pani minister Mucha, to taka rozmowa miała miejsce, ale bez żadnego pisemnego potwierdzenia, bez dokumentacji, na zasadzie – co by było gdyby, z czym to by się wiązało. Oczywiście rozumiem polskie prawo, że nie można systemowo dzielić uczelni. Najuczciwiej rzecz biorąc najkorzystniejsze dla nas byłoby związanie się z dwiema, trzema uczelniami wychowania fizycznego.

Może jeszcze krótko wrócę do historii. W 2007 roku, gdy po raz pierwszy zacząłem pełnić funkcję podsekretarza stanu odbyło się spotkanie z ówczesnym kierownictwem, jeszcze chyba pan minister Pacelt był jego inicjatorem, w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Ówcześni rektorzy, część z nich jest teraz obecnych, podjęli ten temat, czyli przynależność, powrót AWF do naszego resortu. Przypominam, że historycznie rzecz ujmując do roku 2000 te uczelnie miały swoje miejsce w Urzędzie Kultury Fizycznej i Turystyki. Po tym okresie przeszły pod zarządzanie czy jurysdykcję ministerstwa nauki. Pamiętam, spędziliśmy podczas tego spotkania kilka godzin na dość żywej dyskusji. Puenta była taka, że rektorzy wyrazili wątpliwość i niekoniecznie opłacało się uczelniom przejść do Ministerstwa Sportu i Turystyki. Stwierdziliśmy: ok, będziemy dalej dyskutowali, analizowali ten problem. Mam wrażenie, że po tych sześciu latach, bo teraz mamy rok 2013, uczelniom – akademiom wychowania fizycznego – wiedzie się gorzej. Być może, dlatego że mają tę specyfikę, o której pan przewodniczący był łaskaw powiedzieć, być może, dlatego że nastały trudne czasy nie tylko związane z kryzysem ekonomicznym, ale również z demografią.

Odsyłam do artykułu z „Życia Warszawy” z dnia 10 grudnia 2012 roku, gdzie autor podaje realne przykłady i konkluduje, że w szkołach nastąpią niedługo chude lata, szczególnie dla nauczycieli języka angielskiego i dla wuefistów, ze względu na likwidację klas i ograniczenie zapotrzebowania na nich. Przypomnijmy, że obecnie mamy sześć akademii wychowania fizycznego z dwoma wydziałami zamiejscowymi i ponad 50 kierunków wychowania fizycznego na innych uczelniach niż AWF. W związku z tym to, o czym mówiła pani minister, może nie w każdym powiecie, ale w każdym większym mieście jest prawdą – jest tam kierunek wychowanie fizyczne i tych nauczycieli jest bardzo wielu.

Chciałbym zwrócić uwagę na cztery zasadnicze punkty, które wymagają dalszej dyskusji i rozwagi – rozmawialiśmy o nich podczas posiedzenia kierownictwa. W tym piśmie i dokumencie, założeniach, przewija się zwrot – „ma to na celu zwiększenie efektywności zarządzania tymi uczelniami”. Wydaje mi się, że minister sportu i turystyki nie ma aż takich kompetencji i takiego doświadczenia w kwestii uczelni wyższych, aby nagle ta efektywność się zwiększyła. Oczywiście, jesteśmy zainteresowani tym obszarem

kształcenia, ale nie jesteśmy tak profesjonalni w tej dziedzinie jak Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Co z kierunkami innymi niż wychowanie fizyczne? Przypominam, że na niektórych uczelniach jest kosmetologia, pielęgniarstwo, zarządzanie kryzysowe, turystyka, którą można jeszcze wziąć pod uwagę, ale co z fizjoterapią? Trudno wyobrazić sobie, aby minister sportu i turystyki zajmował się fizjoterapią. Przypominam, że w 2010 roku zniknęła ona z ustawy o sporcie i w 2010 roku odbyła się na ten temat dość żywa i emocjonująca dyskusja. Co z tymi kierunkami, co z innymi uczelniami, które mają wydziały wychowania fizycznego? Przejmując tylko te sześć uczelni nie obejmujemy tak naprawdę całego obszaru kształcenia. Najważniejsza kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to finanse.

Mamy, jako ministerstwo bardzo bliski kontakt z uczelniami, ze względu na to, że realizujemy programy sportowe. To właśnie te ACSS, o których mówił pan przewodniczący. Ponad 80% kadry olimpijskiej, zawodników, którzy zdobyli medale na igrzyskach olimpijskich pochodzi rzeczywiście z akademii wychowania fizycznego. To sprawa kluczowa. Dzięki naszemu bliskiemu kontaktowi z uczelniami wiemy, z jakimi problemami się na co dzień borykają. Pewnie panowie rektorzy będą o tym mówić. Główny problem polega na tym, że algorytm naliczania środków finansowych, według rektorów, nie jest spójny i dostosowany do potrzeb. Łatwiej wykształcić za daną kwotę studenta geografii niż absolwenta wychowania fizycznego, bo potrzebne są hale, baseny, duża przestrzeń. Gdybyśmy hipotetycznie zakładali, że podejmujemy decyzję o zarzadzaniu czy nadzorowaniu w jakiś sposób uczelniami, to trzeba byłoby dyskutować dalej, na jakich warunkach.

Oczywiście, jako minister sportu i turystyki, odpowiadając przed państwem, nie chciałbym ograniczać swoich zadań z zakresu sportu powszechnego, sportu osób niepełnosprawnych czy sportu wyczynowego na rzecz dofinansowania funkcjonowania uczelni wychowania fizycznego. W materiale, który przekazaliśmy pani minister Kudryckiej dokonaliśmy pewnego rodzaju podliczenia, w jakim stopniu my partycypujemy, jeśli chodzi o środki finansowe. Mamy jedno zadanie – to remont, budowa i rozbudowa obiektów sportowych. Od 1995 roku do 2012 roku specjalnie przedstawiam to w dłuższej perspektywie czasowej. Wtedy, gdy pojawiły się środki specjalne z dopłaty z totalizatora wydaliśmy na inwestycje na wszystkich uczelniach ponad 260 mln zł. To są dość spore kwoty. Co roku jedna, dwie, trzy AWF są w naszym planie rzeczowo-finansowym. Staramy się rozbudowywać infrastrukturę sportową i, oczywiście, dajemy pieniądze poniekąd na utrzymanie obiektów. Funkcjonują ACSS i inne programy są realizowane w oparciu o akademie wychowania fizycznego, co zależy również od akademii, ale partycypujemy w pewnych kosztach.

Mogę powiedzieć tak: jako „AWF-iak" i człowiek odpowiedzialny za sport chciałbym być związany z tymi uczelniami. Ta dyskusja trwała od wielu lat. Na dzień dzisiejszy ministerstwo nie jest jednak przygotowane, aby w tak szybki sposób przejąć te uczelnie. Obok mnie jest pani dyrektor Anna Klimek, która zajmuje się finansami. Robiliśmy próby symulacji, jeśli chodzi o liczbę zatrudnionych osób i wydatki na ten cel. Tak naprawdę jest to ¼ budżetu Ministra Sportu i Turystyki. Te pieniądze muszą być obsłużone przez przynajmniej 20-30 osób, to pierwsza kwestia. Tak to projektujemy. Być może nie mam racji, bo nie mam doświadczenia w tym zakresie. Nie mamy dziś żadnych struktur z tym związanych w ministerstwie.

To tyle, jeśli chodzi o moją wypowiedź. Przepraszam, ale piętnaście po, ja z kolei będę musiał wyjść do Senatu, więc w razie czego zostawiam z państwem pana dyrektora. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W tej chwili oddam głos rektorom. W ich imieniu zabierze głos na początku pan profesor Smorawiński. Panie profesorze, czy stopnie naukowe ma nadawać pani Mucha?

Przewodniczący Konferencji Rektorów Akademii Wychowania Fizycznego, rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu Jerzy Smorawiński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie i za to, że w sposób szczególny podczas tego posiedzenia uwaga zosta-

nie zwrócona na egzystencję akademii wychowania fizycznego. O tym, że jest to dla nas istotne świadczy fakt, że obecni są wszyscy rektorzy. Jest to dla nas sprawa szczególnej wagi. Istnieje sześć AWF oraz dwa wydziały. Chciałem powiedzieć, że w tych AWF kształcimy ponad 30 tys. młodych ludzi. Pracuje w nich 2400 pracowników naukowo-dydaktycznych. Tak, jak mówił pan minister, kształcenie odbywa się często w małych grupach. Takie są przepisy, przykładowo – dotyczy to pływania czy zajęć z rehabilitacji. Muszą się one odbywać w małych grupach. Do tego dochodzi infrastruktura, o której wspominaliśmy a także mało poruszana kwestia, że najwięcej reprezentantów wywodzi się z AZS.

Proszę państwa, AZS AWF praktycznie goszczą na naszych obiektach, z reguły za symboliczne pieniądze, bądź za najniższe stawki, które absolutnie nie rekompensują kosztów utrzymania, bo ustawa o finansach nie pozwala udostępniać ich za darmo. Chciałem zwrócić uwagę na fakt, że oprócz tego, iż kształcimy ludzi, trenerów, rehabilitantów, to przede wszystkim tworzymy środowisko prosportowe, nastawione na zdrowy styl życia. Nie można pomijać oddziaływania społecznego, jakie mają AWF w poszczególnych miastach, poprzez organizowanie przeróżnych akcji promocyjnych. Myślę, że bardzo ważnych dla życia poszczególnych członków społeczeństwa.

Proszę państwa, o dziwo przynajmniej na razie nie mamy kłopotów z rekrutacją. Spada trochę zainteresowanie kierunkiem wychowania fizycznego a więc nauczycielskim. Musieliby się zająć tym tematem socjologowie, bowiem na kierunku sport na mojej uczelni w tym roku było pięć osób na jedno miejsce. Na razie ta demografia, oczywiście, gdzieś tam nam zagraża, ale nie jest tak źle. Na fizjoterapii, którą traktujemy jako rehabilitację, wszystkie uczelnie mają komplet. Nie możemy narzekać na razie na ten czynnik. Owszem, na niektórych uczelniach powstały inne kierunki. Nie ma nigdzie jednak pielęgniarstwa, chyba że w Warszawie… Na jednej czy dwóch uczelniach powstała kosmetologia. To jest poszukiwanie nowych kierunków na rynku. My też musimy to robić i myślę, że nie jest to problem. Nie do końca się jednak zgadzam z jednym stwierdzeniem – uważam, że rehabilitacja wywodzi się z akademii wychowania fizycznego. Profesor Dega, twórca, był u nas na uczelni i tworzył kinezyterapię i aktywną rehabilitację. To jak najbardziej kreowanie aktywności człowieka, usprawnianie człowieka. Myślę, że dopiero od paru lat uniwersytety medyczne przejęły kształcenie na kierunku fizjoterapeutycznym. My kształcimy doskonałych specjalistów, jeśli chodzi o aktywność, kinezyterapię czyli terapię manualną.

Trudno jest mi dociekać, kto był inicjatorem tego pomysłu. Nie będę już tego komentował. Generalnie jesteśmy wdzięczni, że sprawa została wywołana. Dotyczy to naszej egzystencji. Myślę, że najwięcej na ten temat mógłby powiedzieć pan minister Ratajczak, z którym przeprowadziłem kilkakrotnie dyskusje dotyczące zasad finansowania akademii wychowania fizycznego. Istnieje pewien problem. Wszyscy, tak jak tu jesteśmy, z roku na rok otrzymujemy mniejsze dotacje wynikające z tzw. algorytmu. Algorytm to bardzo skomplikowane równanie, w którym uwzględniona jest liczba studentów, ale również pracowników naukowych, są tam cytowania itd. Jest to cały szereg bardzo precyzyjnych czynników. Istnieje coś, co nazywa się stałą przeniesienia. Dotychczas stanowiła ona 70% czyli 70% przenoszono z poprzedniego roku a 30% podlegało regulacji, manipulacji algorytmu. Algorytm ulega zmianie. W tym roku, co potwierdzi pan minister, będzie pierwsza modyfikacja, która zmniejsza tzw. stałą przeniesienia a więc zwiększa margines regulacyjny i jest zapowiedź, że w każdym roku nastąpi zmniejszenie stałej przeniesienia. To działa bardzo niekorzystnie na naszą rzecz.

Prowadzimy badania naukowe. Nasze ośrodki są bardzo mocne, ale nie wszystkie. Trudno nam się jednak porównywać z badaniami klinicznymi uniwersytetów medycznych. Jestem medykiem, uzyskiwałem swoje stopnie naukowe na akademii medycznej. Zupełnie inaczej wygląda możliwość dostępu do pacjenta, laboratoriów itd. Nie możemy się porównywać ani z biotechnologią, ani z chemią itd. Wszyscy jesteśmy w „jednym worku" i tzw. cytowania i osiągnięcia publikacyjne liczą się wspólnie. Pism, w których mogą publikować ludzie kultury fizycznej jest znacznie mniej i są one znacznie mniej uznawane za wartościowe aniżeli w innych dyscyplinach nauki. Z tego powodu idzie nam jak po grudzie. Tak się składa, że wszystkie AWF ten rok kończą z deficytem. To mniej więcej 2 mln zł. Nie dotykam sprawy Gdańska, jest to przypadek szczególny, część z pań-

stwa zna zaszłości poprzedniego rektora, który trochę zaniedbał kwestie finansowe i Gdańsk jest w szczególnej sytuacji. Pozostałe AWF, pomimo, co podkreślam, poważnych działań restrukturyzacyjnych…

Na sali jest obecnych kilku rektorów piastujących tę funkcję drugą kadencję. Pan rektor Migasiewicz może powiedzieć, ile osób zwolnił. Za siebie mogę powiedzieć, że zwolniłem blisko 100 osób w czasie mojej poprzedniej kadencji. Usprawniona została administracja. Wprowadzamy programy zarządzania. Staramy się gospodarować tak, jak potrafimy najlepiej. W związku z tym jest dla nas problemem, jeśli ten algorytm będzie pogarszał nasze finanse. Użyję takiej przenośni, że w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pada na nas deszcz a jak przejdziemy do Ministerstwa Sportu i Turystyki, to wygląda na to, że będziemy pod rynną. W dniu 21 byłem u pani ministry Muchy i pani ministra powiedziała, że ma opinię negatywną. Nie rozumiem tego. Proponowałem poszerzenie zakresu zainteresowania ministerstwa o AWF i to wszystko, czym się zajmujemy, ale pani minister był zakodowana i powiedziała: nie. Chyba miała rację. Za ministra Giersza przez cztery lata byłem doradcą w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Znam sytuację, jak wygląda dystrybucja finansów w MSiT. Jeśli w tym roku, co mógł powiedzieć pan minister Półgrabski, zdecydowanie obcięto finanse w Ministerstwie Sportu i Turystyki, to chyba jest jasne, że jeśli tam dojdziemy i nawet weźmiemy pieniądze z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i będziemy chcieli coś więcej, to ucierpią inne zadania sportowe. To po prostu matematyka.

Konkludując, odpowiemy na wszystkie pytania. Nie jesteśmy przeciwni tej koncepcji, ale chcielibyśmy znać warunki. Uważamy, że mogłoby to być procesem ewolucyjnym, gdzie w MSiT zostaną stworzone odpowiednie struktury i wzbogacony zostanie budżet. Nam, jako AWF brakuje, pominąwszy szczególną sytuację Gdańska, około 15 mln zł rocznie, aby te 6+2 AWF egzystowało i nie miało deficytu. To kwota, której nam brakuje. Uważamy, że jednym z takich rozwiązań – prosilibyśmy o rozpatrzenie takiej możliwości, ponieważ wiemy, że ustawowo takich możliwości nie ma – to uruchomienie ścieżki dotacyjnej z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Mamy taką myśl, aby jeden z obiektów na każdej uczelni uznać za priorytetowy dla polskiego sportu. Wtedy ministerstwo może wziąć ten obiekt sportowy na własne utrzymanie i płacić za jego eksploatację, serwisowanie.

Pan minister mówił o inwestycjach. Oczywiście, jesteśmy bardzo wdzięczni, że one są. Jestem jednym ze starszych rektorów, poprzednio też byłem dwie kadencje. Kiedyś było inaczej. Gdy byliśmy w głównym urzędzie kultury fizycznej, był departament szkolnictwa, dostawaliśmy inwestycje na poziomie 95% dofinansowania. Trzeba było starać się o 5%. W ostatnich latach w ostatniej kadencji zmieniono to rozporządzenie i ministerstwo finansuje na poziomie 70%. Proszę państwa, żaden AWF nie jest w stanie dopłacić 30% ze środków własnych! Wykorzystując to, że jesteśmy w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego większość z nas buduje obiekty. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego też jest chętny do tego, bo mówi, że jeżeli załatwiłeś 70% to ja ci te 30% dorzucę. W tym momencie to balansowanie jest dla nas bardzo korzystne. Co będzie z inwestycjami, gdy przejdziemy do Ministerstwa Sportu i Turystyki? Kto nam dorzuci te 30%? Proszę państwa, przy 10 mln zł, za które można niewiele wybudować, 3 mln zł wygospodarować na dofinansowanie obiektu to niemożliwe, zwłaszcza, jeśli nam w budżecie brakuje około 2 mln zł rocznie.

Nie wiem, może nie poruszyłem wszystkiego, może pan przewodniczący poprosi moich kolegów o uzupełnienie. Jeśli chodzi o pozostałe punkty, nie będę się wypowiadał. Jeśli chodzi o proponowane zmiany w ustawie, zgadzamy się z dostępem do edukacji osób dojrzałych. Mamy problemy ze zróżnicowaniem uczelni na badawcze i zawodowe. Mamy opracowane stanowisko, które prześlemy do ministerstwa. Zgadzamy się i chętni jesteśmy, aby były studia interdyscyplinarne, uważamy, że szczególnie nadzór nad uczelniami niepublicznymi powinien być zaostrzony. Najwrażliwsze jest dla nas objęcie nadzoru przez ministra właściwego dla spraw sportu. Bardzo dziękuję, odpowiem na pytania, może wypowiedzą się również koledzy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Może wcześniej poprosilibyśmy pana ministra Ratajczaka o ewentualne uzupełnienie wynikające z wystąpienia pana rektora Smorawińskiego.

Podsekretarz stanu w MNiSW Marek Ratajczak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po pierwsze przepraszam, że dopiero teraz dotarłem na posiedzenie, ale mój kolega właśnie poszedł tam, skąd ja wróciłem. Dziś równolegle obradują senackie komisje. Uczestniczyłem w obradach komisji budżetowej, gdzie prezentowałem budżet Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Finanse są tym, co mnie podlega. Szanowni państwo, skąd w ogóle wzięła się ta inicjatywa, wracając do tego, jak to było. Przypominam, że wtedy, gdy inicjatywy legislacyjne wychodzą z kręgów rządowych idea jest taka, że najpierw są założenia do ustawy. Generalnie obowiązuje zasada, że w trakcie dyskusji nad założeniami można korygować, czy zawężać pewne elementy, ale trudno rozszerzać. Krótko mówiąc, łatwiej jest przeprowadzić procedurę typu, jeśli dojdziemy wszyscy do wniosku, że idea zmiany w nadzorze nad AWF nie jest możliwa do realizacji w tym momencie, czy nie jest właściwa. Łatwiej jest wycofać się z tego pomysłu na poziomie założeń niż zrobić odwrotnie, gdybyśmy tego pomysłu w ogóle nie uwzględnili w założeniach i dopiero na etapie późniejszego procedowania to by się pojawiło. Wtedy pojawiłaby się kwestia, że w założeniach do zmian ustawy w ogóle tego nie było, więc skąd się to nagle pojawiło. To ostrożność procesowa wynikająca z procedury legislacyjnej.

Dlaczego w ogóle proponuję to rozwiązanie? Nawiążę do tego, co powiedział pan rektor Smorawiński. Problem polega na tym, że sześć uczelni sportowych ma swoją wyraźną specyfikę. Nie da się jej, co podkreślam, uwzględnić w ramach rozwiązań algorytmicznych. Algorytm jest wspólny dla wszystkich uczelni podległych ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego. To około sto uczelni akademickich i kilkadziesiąt uczelni w ramach sektora państwowego wyższych szkół zawodowych. Do pewnego stopnia specyfikę uwzględnia się przez jeden element – kosztochłonność kierunku studiów. Ta kosztochłonność kierunków, które są realizowane w ramach akademii wychowania fizycznego czy akademii wychowania fizycznego i sportu jest uwzględniona. Innych możliwości, w ramach ogólnego algorytmu i uwzględnienia specyfiki tej konkretnej grupy uczelni, nie ma. Ta specyfika to relatywnie duży majątek w stosunku do liczby kształconych, określona struktura kadr, konsekwencje związane z aktywnością naukowo-badawczą. Innych możliwości nie ma. W pewnym momencie pojawił się problem, iż praktycznie co roku ze strony, nie powiem, że wszystkich, ale znacznej części AWF, pojawia się postulat dokładania pieniędzy ze względu na problemy finansowe.

Od dłuższego czasu jest jednak tak, że w ramach rozwiązań związanych z finansowaniem nauki i szkolnictwa wyższego konsekwentnie ograniczona jest możliwość działań uznaniowych ministra. W przeszłości było tak, że minister miał stosunkowo dużą swobodę, jeżeli uważał, że sytuacja jakiejś uczelni jest wyjątkowa, szczególna, są konkretne argumenty, mógł pewne środki dla tej uczelni przeznaczyć. W chwili obecnej takiej możliwości minister nie ma. Dysponuje on niewielką pulą rezerwy, to bardzo skromne środki, zarezerwowaną na sytuacje nadzwyczajne, zdarzenia losowe, które mogą się zdarzyć, czego nikomu nie życzymy. Wtedy minister musi być przygotowany na to, aby taką uczelnię w nadzwyczajnej losowej sytuacji wesprzeć. Istotą problemu jest chyba – o czym wspomniał pan rektor Smorawiński – szukanie rozwiązania, które pozwoliłoby uwzględnić specyfikę działania akademii wychowania fizycznego. W ramach tych rozwiązań legislacyjnych, którymi dysponuje minister nauki i szkolnictwa wyższego, tej specyfiki w taki sposób, w jaki oczekiwałyby tego środowiska AWF uwzględnić nie możemy.

Są wobec tego dwie możliwości – albo przeniesienie pod nadzór ministra sportu i turystyki pozwoliłoby taką specyfikę uwzględniać w pewnych granicach, albo to, o czym wspomniał pan rektor Smorawiński, że być może należałoby poszukać rozwiązania legislacyjnego. Obecne rozwiązania ustawowe nie pozwalają na to. Minister sportu i turystyki mógłby w inny sposób niż tylko dofinansowanie inwestycji wspierać te uczelnie. To broń obosieczna – wspieranie inwestycji. Z jednej strony dajemy coś komuś a z drugiej strony – kreujemy dodatkowe wydatki. Te wszystkie inwestycje, o których mówił

mój kolega, na sumę ponad 260 mln zł, one dzień po uruchomieniu zaczynają generować koszty związane z utrzymaniem. Minister sportu i turystyki nie może już w nich partycypować i w zasadzie nie partycypuje. To przechodzi do tej puli środków, którymi dysponujemy w ramach Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Proszę nie odczytywać tego pomysłu w zły sposób. Przede wszystkim wyniknęło to z pewnej ostrożności procedury legislacyjnej. Nie jest tak, że minister nauki i szkolnictwa wyższego, przepraszam, że tak to kolokwialnie i brzydko ujmę, chce pozbyć się akademii wychowania fizycznego. Szukamy rozwiązań, tak jak mówił pan rektor Smorawiński. Wielokrotnie rozmawialiśmy na ten temat. Szukamy rozwiązania, co zrobić, aby mając pełną świadomość specyfiki tych uczelni znaleźć rozwiązanie, które pozwoliłoby nam na uniknięcie tej sytuacji, którą mamy w tej chwili. W zasadzie co roku powtarza się ten sam problem. Wiadomo, że uczelnia będzie miała deficyt, wszystko na to wskazuje. Minister nauki i szkolnictwa wyższego a konkretnie minister szkolnictwa wyższego w tej części nie może tego uwzględnić.

Nie pomagamy, bo nie możemy pomóc uczelniom, które są już objęte przymusową procedurą naprawczą. Przypominam, że w Polsce w chwili obecnej mamy trzy takie uczelnie w ramach szkół publicznych. Nie wolno nam tego typu uczelniom udzielić pomocy. Tym bardziej nie możemy pomóc uczelniom, które mają pewne problemy, ale ciągle jeszcze na szczęście nie są w tak złej sytuacji, aby objąć je przymusowym programem naprawczym. To jest dyskusja, na tle której jest pytanie, co zrobić, aby te uczelnie wesprzeć i pomóc im w ramach obowiązujących regulacji prawnych lub pewnej modyfikacji regulacji prawnych – stąd ten pomysł, jako punkt wyjścia do dyskusji. Powiem tak, przy całym moim głębokim szacunku do wypowiedzi pana rektora, nie ma manipulowania algorytmem. Algorytm ma sztywne parametry, po prostu podstawia się dane, którymi dysponujemy i wychodzi określona kwota, na którą minister nie ma żadnego wpływu. Jedyną jego rolą jest w tym przypadku jest złożenie podpisu sankcjonującego wydanie sporej kwoty pieniędzy. Łącznie dla szkolnictwa wyższego w skali roku przeznaczane jest ponad 7,5 mld zł. W przypadku AWF, o których dziś mówimy jest to za ubiegły 2012 rok w pierwotnym podziale kwota ponad 170 mln zł.

Tylko tyle tytułem uzupełnienia. Chodziło o to, aby stworzyć sobie ewentualne pole do dyskusji. Później, gdybyśmy nagle odkryli podczas tej dyskusji, że warto byłoby taki pomysł wziąć pod uwagę, byłoby trudno go z powrotem do tych założeń, czy w formie uzupełnienia do ustawy wprowadzić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Pacelt, następnie rektor Klimek, Jan Tomaszewski, będę zapisywał zgłoszenia do dyskusji. Bardzo proszę, pan poseł Pacelt.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni panowie rektorzy, Wysoka Komisjo, myślę, że dyskusja na temat przejęcia przez Ministerstwo Sportu i Turystyki akademii wychowania fizycznego jest niezasadna w tym momencie. Przypomniał o tym pan minister Półgrabski, że kilka lat temu można było o tym rozmawiać. Ministerstwo Sportu i Turystyki wprowadza degradację zawodu trenera choć niektórzy nazywają to deregulacją. Może jest to nudne, bo po raz kolejny poruszam ten temat podczas posiedzeń Komisji, ale to jest degradacja. Nie będzie szkolenia trenerów, bo nie ma takiego obowiązku, aby prowadził grupę szkoleniową trener. Oczywiście to upraszczam, bo ustawa o sporcie mówi, że musi być trenerem, ale tak to jest. Myślę, że w związku z tym, może trochę humorystycznie powiem, że akademie wychowania fizycznego przy tej degradacji zawodu trenera powinny przejść pod Ministerstwo Edukacji Narodowej, bo będą szkoliły tylko nauczycieli wychowania fizycznego i to ministerstwo byłoby właściwe. Mówię to żartobliwie, ale tak to jest. Dopóki ministerstwo będzie stało na stanowisku degradacji zawodu trenera nie ma podstaw, zasad i potrzeby, aby przejmowało te uczelnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan profesor Andrzej Klimek, rektor AWF w Krakowie.

Rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie Andrzej Klimek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo skąd się bierze problem w utrzymaniu obiektów, między innymi? Wychodzi na to, że nasze uczelnie częściowo dofinansowują polski sport i medale olimpijskie. Kluby sportowe AZS AWF właściwie z AWF mają tyle wspólnego, że mają go w nazwie, mają naszych trenerów i instruktorów. Pamiętajmy o tym, że te kluby sportowe mają odrębną osobowość prawną, tak samo jak wszystkie inne kluby sportowe. Nie jesteśmy w stanie pobierać opłat za wynajmowanie obiektów AZS naszym – teoretycznie naszym, a tak naprawdę nie naszym – ze względu na to, że te kluby natychmiast by zbankrutowały. Akademickie związki sportowe nie są w stanie płacić za obiekty sportowe. W związku z tym udostępniając im te obiekty nie możemy w tym samym czasie ich wynająć podmiotom zewnętrznym, co przynosiłoby dochód uczelni. W związku z tym, pośrednio współfinansujemy polski sport wyczynowy i medale olimpijskie, bo nasi sportowcy w większości je zdobywają.

Tu pojawia się problem – gdyby AZS płaciłyby nam za obiekty sportowe, to najprawdopodobniej byłby to 1 mln zł do 2 mln zł w skali roku i być może załatwiłoby to sprawę naszych problemów finansowych. Ponieważ AZS na to nie stać, my nie możemy nie udostępnić im obiektów i koło się zamyka. Uczelnie nie mogą zarabiać na tych obiektach, udostępniając je AZS i dofinansowują sport. Gdyby Ministerstwo Sportu i Turystyki mogło dofinansowywać te obiekty, albo AZS, aby miały pieniądze by opłacić korzystanie z nich to być może ta sytuacja by się rozwiązała. W ten sposób my utrzymujemy obiekty a udostępniamy je teoretycznie bezpłatnie, za przysłowiową złotówkę i z tego powodu mamy problemy finansowe. Myślę, że takie rozwiązanie byłoby jakimś krokiem do przodu, który umożliwiłby utrzymanie tych obiektów i zwiększenie wpływów do kasy uczelni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo panu rektorowi. Wiem, że pan rektor Moska chciałby zabrać głos, AWF Gdańsk.

Rektor Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku Waldemar Moska:

Waldemar Moska, rektor Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Pani minister, panie ministrze, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, chciałem poprzeć wypowiedź pana rektora Klimka. Tak rzeczywiście jest. Jako uczelnie otrzymujemy dotacje na dydaktykę, na naukę – jeśli jesteśmy w stanie się wykazać w nauce, nie dostajemy żadnej dotacji na sport. Jesteśmy największym – takie jest moje przekonanie – beneficjentem, jeśli chodzi o przygotowywanie polskich sportowców do udziału w największych imprezach międzynarodowych, czyli igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata i mistrzostwach Europy. Myślę, że należałoby zwrócić uwagę na ten fakt. Nam brakuje tych pieniędzy. Tak, jak powiedział pan rektor Klimek, to prawda, że AZS AWF mają odrębną osobowość prawną. W potocznym rozumieniu są jednak traktowane jako część akademii wychowania fizycznego. Tak nie jest w rzeczywistości. To my dotujemy sport akademicki, ale za to nie otrzymujemy ani grosza. Pomimo tego, że brakuje nam środków finansowych to nasze obiekty są wykorzystywane za przysłowiową złotówkę przez AZS AWF.

Nawiązuję do tego, gdyż państwu posłom należy się wyjaśnienie odnośnie do sytuacji w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Rzeczywiście, u nas doszło ponad dwa lata temu do bardzo specyficznej sytuacji. Po raz pierwszy po 1989 roku został odwołany rektor uczelni publicznej. Zastałem sytuację skrajnie niekorzystną finansowo, która ciągnie się zresztą cały czas. Została ona spowodowana przede wszystkim nadmiernym zatrudnieniem i nadmiernymi stawkami, które zostały przyznane pracownikom naukowo-dydaktycznym z czym trudno sobie od razu poradzić. Nasz program naprawczy zakłada, przepraszam za kolokwializm, wyczyszczenie tych wszystkich kwestii do roku 2015. Całe zadłużenie zostanie usunięte i kolejne zadłużenia nie będą miały miejsca już w roku 2015. Przepraszam wszystkich za to, że do takiej sytuacji u nas doprowadzono. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo panu rektorowi. Głos zabierze teraz Jan Tomaszewski a następnie – pan poseł Babalski.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Przepraszam, czy mogę, bo się zgłaszałem i pan mnie widział? Chcę się wypowiedzieć odnośnie do tej sprawy… Tak się umówiliśmy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Że wspólnie z Janem Tomaszewskim…

Poseł Roman Kosecki (PO):

Mam jedną sprawę. Myślę, że należą się podziękowania AWF za to, że swoim klubom pozwalają ćwiczyć bezpłatnie na swoich obiektach. Pokażę też drugą stronę medalu – tak to wygląda na co dzień, jak się szkoli dzieci i młodzież w różnych stowarzyszeniach – te niektóre absurdalne przepisy. Mam nadzieję, że w końcu uda nam się w odpowiednich ustawach to unormować, może stworzymy w tym celu specjalny zespół. Skoro, przykładowo, kluby dostają dotacje na zadania w swoich miejscowościach a później za te pieniądze od burmistrzów i wójtów wynajmują od WOSiR i MOSiR hale i różne obiekty, boiska i płacą im a od tego odciągany jest podatek. WOSiR i MOSiR nie mogą gromadzić pieniędzy i odprowadzają pieniądze jeszcze raz do budżetu gminy i podatek jest odprowadzany po raz kolejny, to dochodzimy w polskim sporcie do absurdalnych sytuacji. Panowie, dziękuję wam w imieniu tych wszystkich stowarzyszeń, które u was działają, bo przynajmniej normalnie do tego podchodzicie. Przypominam, że w gminach i we wszystkich samorządach terytorialnych wystarczy jedna uchwała, którą złoży prezydent czy burmistrz danej miejscowości. Można złożyć uchwałę, aby znieść opłaty dla stowarzyszeń, które działają na terytorium danej gminy. To byłoby większe ułatwienie dla stowarzyszeń. Te przepisy naprawdę są bardzo dziwne.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ciężko będzie to zmienić, bo przepływ gotówki musi być prowadzony w ten sposób. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni goście, muszę przyznać, że jestem trochę zawiedziony tą dyskusją. Dlaczego? Dlatego, że poruszacie ważkie problemy, ale naprawdę mnie nie interesuje, kto będzie finansował AWF – czy to będzie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego czy Ministerstwo Sportu i Turystyki. Nie poruszyliście najważniejszego problemu, jaki w chwili obecnej grozi nam, Polakom. Z wielu badań wynika, że dzisiejsi dziesięciolatkowie, piętnastolatkowie będą żyli krócej niż ich rodzice. Z czego to się bierze? Między innymi z tego, tak jak powiedziała pani minister, że jest tak dobrze – skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Panowie rektorzy mówią, że jest algorytm i według niego przydzielane są pieniądze. Mam pytanie – czy ten algorytm jest związany z niżem demograficznym, czy z niechęcią dzieci do uprawiania WF? To jest meritum sprawy.

Co państwo robicie, co zrobiliście już, aby temu zapobiec. Pan profesor powiedział, że w chwili obecnej jest pięciu kandydatów na jedno miejsce. Nie ma tak wielu kandydatów na nauczycieli. Co państwo zrobiliście, że w tej chwili dzieci zwalniają się z WF? W chwili obecnej ze szkół podstawowych i średnich wychodzą kalecy. Kiedyś, panie profesorze Smorawiński na AWF było 20-30 kandydatów na jedno miejsce. W chwili obecnej dzieci nie chcą uprawiać sportu. Kogo wy uczycie? Uczycie wychowawców, nauczycieli, którzy nie wiem, co robią, że dzieci zwalniają się z WF pod każdym pretekstem. Mamy kalekie społeczeństwo i grozi nam tragedia. Dlatego o tym mówię, że spodziewałem się dyskusji, jak państwo i pani minister wyobrażają sobie przywrócenie zdrowego społeczeństwa w wieku, może nie przedszkolnym, ale szkoły podstawowej i średniej. Tak jak rozmawiamy na tematy… Wtedy będzie na uczelni ten algorytm większy. Musi być większy, bo politycy muszą to zobaczyć. W chwili obecnej w swoich biurach poselskich politycy widzą ludzi, którzy przychodzą i mówią, że dzieci mamy kalekie. Niestety, jest

tu winna szkoła, rzeczywiście. Spodziewam się, że państwo dadzą odpowiedź na to pytanie, co trzeba zrobić, aby to naprawić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W wystąpieniu pana posła Tomaszewskiego była jedna kwestia, którą poruszał na okrągło profesor Smorawiński. Rzeczywiście, ta specyfika AWF i to co oni robią poza godzinami pracy czyli propagowanie sportu i kultury fizycznej jest bardzo istotna. Jan Tomaszewski nie ma pretensji do pana ministra i pani minister o to, że nie propagują czy o to, że nie działają wprost, aby dzieci nie zwalniały się z zajęć wychowania fizycznego. To jest apel do Ministra Edukacji Narodowej. Kilka razy składaliśmy go w trakcie różnych kadencji. Zawsze, niestety, lobby związkowe w sposób zdecydowany opierało się zmianom, aby lekcje wychowania fizycznego od najmłodszych klas prowadzili nauczyciele wychowania fizycznego a nie zintegrowanego nauczania. Tu trafiamy na ścianę. Wspólne posiedzenia tej Komisji, wraz z Komisją Edukacji, Nauki i Młodzieży, które jeszcze raz powtórzymy w tym roku, aby ponowić ten apel, tego nie zmieniły. W wystąpieniu pana posła Tomaszewskiego istotny jest aspekt, że mocne AWF to również mocne ośrodki propagowania sportu i wyciągania ludzi z osiadłego trybu życia, który nam grozi. Mówimy często o kwestiach otyłości. To jest ta specyfika i ten interes państwa, który mam nadzieję, że mimo wszystko nie spowoduje tego, o czym mówił pan poseł Jan Tomaszewski, że nasze dzieci, które mają 10 lat i mniej, a ja mam tylko takie, że będą żyły krócej niż ja. To jest rzeczywiście interes, o który trzeba walczyć…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, broń Boże nie oskarżam, ale spodziewałem się odpowiedzi na to pytanie, bo jest tragedia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To akurat nie ten adresat. Uważam, że pośrednio AWF mogą być atrybutem władzy państwowej, która zmienia sposób funkcjonowania społeczeństwa w zakresie kultury fizycznej i sportu. Głos ma poseł Zbigniew Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, oczywiście jak zwykle przepraszam za głos, to już trzeci tydzień trwa, niestety. Mam nadzieję, że państwa nie zainfekuję. Chcę dodać jeszcze jedną kwestię do tego, co mój szanowny kolega Jan Tomaszewski poruszył wraz z panem przewodniczącym. O tym również kiedyś rozmawialiśmy. Pierwszymi nauczycielami zwalnianymi z niewielkich gminnych szkół są nauczyciele wychowania fizycznego. Taka jest rzeczywistość. Dokładam to do tego, co dziś już padło. Do rzeczy – nie zadam pytania. Panie przewodniczący, jeśli mam zadać pytanie, to skieruję je do pana – temat posiedzenia jest jasno określony – posiedzenie Komisji dotyczące przyszłości akademii wychowania fizycznego. To niezwykle istotne szkoły w kontekście chociażby ubiegłego roku i wyników podczas Igrzysk Olimpijskich w Londynie. Pod tym względem trzeba na to spojrzeć. Powiem panu, panie przewodniczący, że ubolewam bardzo, że dyskutujemy…

Chyba jest tu jeden cel, rektorzy poświęcili swój czas, przyjechali na posiedzenie Komisji. Szósty rok jestem w Sejmie i po raz pierwszy jest taka reprezentacja uczelni – akademii wychowania fizycznego. Cieszę się z tego tytułu, że mieli panowie – bo obecni są sami panowie, jeśli chodzi o uczelnie tego typu i w tej branży – czas, aby osobiście opowiedzieć o problemach podczas posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Nie wiem czy podczas poprzednich kadencji mieli państwo taką okazję, aby w ogóle poruszyć ten temat. To jest podstawowy cel tego posiedzenia. Tak naprawdę, panie przewodniczący – kto jak kto – ale nie wiemy, kto ten temat w ogóle wywołał, kto był pomysłodawcą, czy resort ma plany, czy akademie mają do niego wrócić, czy nie. Właściwie nie otrzymaliśmy odpowiedzi na to pytanie. Może pan mi odpowie, panie przewodniczący?

Do rektorów – dobrze, że tu jesteście, ale proszę was, jeśli możecie, to trzymajcie się jeszcze szkolnictwa wyższego, nie liczcie na cokolwiek. Ubolewam nad faktem, że nie ma pani minister sportu. Pan wiceminister musiał, niestety, wyjść. Panie przewodniczący – przyjeżdżają rektorzy. Kto jak kto, ale to elita jeśli chodzi o tego typu szkoły.

Uważam, że pani minister powinna tu być obecna i powinna odpowiedzieć na te pytania. My znamy te odpowiedzi. Nie spodziewajcie się panowie w 2013 roku żadnego rozwiązania i żadnych dodatkowych pieniędzy. Jeśli już, to mogę ogólnie zapytać, była taka sytuacja, w ubiegłym roku pojawiły się ekstra pieniądze – 30 mln zł na tzw. SOS. Chodzi o siatkówkę. Na pewno państwo o tym słyszeli. Każdy podmiot mógł wystartować, aby zrealizować ten program. Takich pieniędzy polska siatkówka nie miała do tej pory. Po raz pierwszy takie pieniądze się pojawiły. Podejrzewam, że te sześć znakomitych uczelni plus wydziały zamiejscowe mają bazę również do tego. Myślę o bazie dydaktycznej w postaci pracowników naukowych. Mogliby ewentualnie spróbować, pokusić się i wystartować w tym konkursie. Nie wystartowaliście – dobrze, że wygrał Polski Związek Piłki Siatkowej – tam są profesjonaliści.

Dlaczego o tym mówię? Panie przewodniczący, jest pan w koalicji współrządzącej jako główna partia, która rozdaje pieniądze z budżetu. Może warto takie programy, jakie były na siatkówkę, raz na jakiś czas uruchamiać. Wtedy można do nich włączyć akademie wychowania fizycznego w Polsce, aby próbowały się w to zaangażować. Czy zrobią na tym interes, czy nie, tego nie wiem. Kto jak kto, ale wydaje mi się, że to są profesjonaliści, jeśli chodzi o takie rzeczy.

Na koniec – oczekuję, że pani minister Mucha zrobi to co zapowiedziała – po Igrzyskach Olimpijskich 2012 w pierwszym kwartale to zrealizuje. Obiecała nam, Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, że przedstawi ramowy program działania resortu dotyczący poprawy sytuacji w polskim sporcie. Nie wyobrażam sobie, aby taka branża jak akademie wychowania fizycznego nie była uwzględniona. To musi się gdzieś tam pokazać. Kończąc wypowiedź – zostańcie tam, gdzie jesteście, bo tu macie jakieś poczucie bezpieczeństwa. Jeśli chodzi o resort sportu, cięcia które nastąpiły w 2013 roku chyba są niezwykle bolesne i nie spodziewajcie się niczego lepszego.

Panie przewodniczący – ostatnia kwestia – przepraszam, że trochę się rozgadałem. Może rzeczywiście należałoby poszukać tych rozwiązań z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej? Nieoficjalnie rozmawiamy o różnego rodzaju pożytkach do budżetu z gier hazardowych. Mówiliśmy o tym. Już kończę. Może ten początek roku i obecność rektorów pozwolą, że pomyślimy też o tym i spróbujemy gdzieś tam poszukać tych pieniędzy? Oczywiście nie na zasadzie rozdania, tylko rywalizacji w konkretnych programach do zrealizowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Panowie rektorzy zgłaszali się po kolei, bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, rozumiem, że będę mógł zabrać głos po panach rektorach?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak, po panach rektorach, bo wcześniej się zgłosili. Jest jeszcze zgłoszonych dwóch posłów. Bardzo proszę.

Rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach Adam Zając:

Panie przewodniczący, chcę poruszyć kilka wątków, aby nie uciekły. Chciałbym uspokoić, na szczęście wszystkie badania naukowe mówią, że dzieci urodzone po 2000 roku będą żyły 100-102 lata w Europie i w Stanach Zjednoczonych. Niestety, nie jest to skutkiem wysokiej jakości kultury fizycznej, ale przede wszystkim domeną bardzo rozwiniętej medycyny. Takie są fakty. To o czym mówił pan poseł Tomaszewski to nie wina AWF a wina cywilizacji – 40-50 lat temu nie było innych możliwości rekreacji dla dzieci i młodzieży. Dzisiejsza telewizja, elektronika, komputeryzacja doprowadziły do takiego stanu. To, o czym mówił rektor Smorawiński – jesteśmy praktycznie jedynymi z niewielu instytucji, które propagują ten zdrowy styl życia. Będąc od 30 lat w Katowicach, wiem, że organizujemy non stop biegi uliczne, przełajowe, rozgrywki dla dzieci, przedszkolaków. W zeszłym roku organizowaliśmy nawet wyprawę w Himalaje dla dzieci z domu dziecka. Nasza rola w propagowaniu zdrowego stylu życia przekłada się na różnego rodzaju kursokonferencje dla nauczycieli i trenerów. Pozwala to jak najbardziej podtrzymywać aspekt zdrowego, aktywnego stylu życia. Nie na wszystko mamy bezpośrednio wpływ.

Chciałbym poruszyć jeden aspekt, który myślę, że jest elementem wiodącym, jeśli chodzi o akademie wychowania fizycznego. To przede wszystkim aspekt szkoły zawodowej. Myślę, że tego wszyscy dla dobra rozwoju polskiej kultury fizycznej a przede wszystkim sportu, powinniśmy uniknąć. Jak już tu wspomniano jest ponad pięćdziesiąt wydziałów wychowania fizycznego w Polsce przy innych uczelniach. Według mnie to jest błąd. Najczęściej tam nie realizuje się nauki, ani sportu wyczynowego i – przykro mi to mówić – dla minimum programowego zatrudnia się kilku emerytowanych profesorów. Proszę zauważyć, że te sześć istniejących AWF ma na dzień dzisiejszy mocno rozbudowaną kadrę naukową o kilkadziesiąt profesur specjalistycznych w dziedzinach, które przede wszystkim wspierają sport wyczynowy. Nie ma dziś sportu wyczynowego bez biomechaniki, która pozwala na poprawianie techniki, fizjologii, która kontroluje organizm zawodnika, biochemii, czy tego co obecnie wkracza do sportu czyli biologii molekularnej oraz genetyki.

Pytamy, dlaczego zdobyliśmy dziesięć medali w Pekinie, dziesięć teraz a czemu Anglicy sześciokrotnie zwiększyli liczbę medali od Pekinu do Londynu? Zainwestowali w naukę. Na dzień dzisiejszy praktycznie tylko AWF realizują badania naukowe na rzecz sportu. Dlatego, tak jak pan wspominał, chcielibyśmy nadal podlegać pod instytucję taką, jaką jest Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego i rozwijać te duże tradycje, o których mówił już rektor Smorawiński. Niektóre kierunki mają 40-50 lat tradycji w Polsce – można tak powiedzieć. Po co zmieniać coś, co w miarę dobrze funkcjonuje? Wsparcia faktycznie potrzebujemy w zakresie sportu wyczynowego. W ramach tych algorytmów, które istnieją, jesteśmy w stanie sobie poradzić z celami edukacyjnymi i celami kształcenia, ale brakuje nam odrobiny środków na sport wyczynowy. Możemy go realizować lub nie. Każdy tu podkreślał, że ponad 50% reprezentantów pochodzi z AZS AWF. Szykują się nam w niedługim czasie igrzyska zimowe. Mam okazję być również prezesem AZS AWF Katowice, ponad połowę tej reprezentacji będą stanowili nasi zawodnicy. Łożymy ogromne pieniądze z uczelni na wspomaganie przygotowań olimpijskich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

A druga połowa będzie w Krakowie, jeśli chodzi o zimowe igrzyska. Taka specyfika. Bardzo proszę o wypowiedź pana rektora Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie profesora Andrzeja Mastalerza.

Rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie Andrzej Mastalerz:

Pani minister, panie ministrze, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, w nawiązaniu do tego, o czym mówił pan poseł Tomaszewski, wiele robimy, aby te lekcje WF były lepsze. Jako uczelnia uruchomiliśmy taką debatę. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie zobaczymy jej skutki. Tak naprawdę to nie jest problem uczelni, to co dzieje się na lekcjach WF w szkole. Obecnie jest to problem Ministerstwa Edukacji Narodowej i tego systemu, który został przez nie stworzony, jeśli chodzi o szkoły i lekcje WF. Muszą państwo wiedzieć, że w chwili obecnej w większości to nie absolwenci AWF prowadzą te lekcje. Coraz częściej są to nauczyciele drugiego przedmiotu. Problem nie dotyczy tylko kształcenia, ale zmian w systemie edukacji i nadzoru nad nim, szczególnie w przypadku wychowania fizycznego dzieci. Problemem jest, że na poziomie wychowania w szkole podstawowej w klasach 1-3 w ogóle nie ma lekcji WF. Zauważcie państwo również, że w systemie edukacji jest tak, że są cztery lekcje WF, z czego dwie są fakultatywne i nie wiadomo, co tam się dzieje. W liceum, to już w ogóle jest paradoks tego systemu.

Nawiązując do samego problemu uczelni, jakimi są AWF, faktycznie niestety jest tak, że wychowujemy tych najlepszych sportowców, którzy obecnie biorą udział w igrzyskach. Przykład: Szymon Majewski, trenuje on na obiektach AWF warszawskiego. Przyjmując te wartości liczbowe mogę łatwo powiedzieć, że ten koszt, który my ponosimy na rzecz AZS jest rzędu miliona złotych rocznie. To jest problem naszego obecnego deficytu finansowego. Wyobraźcie sobie państwo, że robimy strajk i nie chcemy tych zawodników wpuścić na stadion. Szymon Majewski powiedział, że to jest jego stadion.

Głos z sali:

Tomasz!

Rektor AWF w Warszawie Andrzej Mastalerz:

Przepraszam, Tomasz Majewski powiedział, że to jest jego stadion. Jak ja go nie wpuszczę na jego stadion? Problem finansowania jest bardzo złożony. Problem algorytmu jest również dla nas drażliwy. Jednym z jego elementów jest wskaźnik *m*, który pan minister wpisał do algorytmu, który jest wskaźnikiem związanym z liczbą studentów i kadry, która tę liczbę studentów obsługuje. Muszą państwo wiedzieć, że ten wskaźnik nie jest identyczny dla różnych uczelni. On się różni w wielu uczelniach. Na naszych uczelniach będzie to liczba 13 a na uczelniach artystycznych jest to liczba 6. Tu nie można uniknąć pewnej manipulacji wskaźnikiem, którym jest algorytm, ponieważ nie jest on stały dla wszystkich uczelni, które są finansowane z tego systemu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o zabranie głosu jego magnificencję z Wrocławia – Juliusza Migasiewicza.

Rektor Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu Juliusz Migasiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie wyrywam się do głosu, bo ledwo żyję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jak każdy, panie rektorze. Myśli pan, że będzie pan miał lepiej? Dwa dni leżałem, żeby dziś do państwa przyjść.

Rektor AWF we Wrocławiu Juliusz Migasiewicz:

Większość tych ważnych spraw poruszył profesor Smorawiński, bo mieliśmy spotkanie wcześniej na ten temat i wypracowaliśmy wspólne stanowisko. To jest bardzo ważne, aby szanowni posłowie i Wysoka Komisja to wiedzieli. Nie marnotrawimy państwowych, publicznych pieniędzy. Jesteśmy od tego jak najdalsi. Każda złotówka jest przez nas oglądana cztery razy, dookoła, zanim ją wydamy. Przez ostatnie cztery lata poprzedniej mojej kadencji zwolniłem prawie sto osób i obniżyłem koszty funkcjonowania uczelni, wliczając w to inflację, o kilka – cztery, pięć mln zł. Z roku na rok jesteśmy zaskakiwani kolejnymi cięciami. Mówię „zaskakiwani", choć nie powinniśmy już być tym zaskoczeni, ale nie jest tak prosto przyjąć do wiadomości, że pomimo wielu działań, bardzo czasami dramatycznych dla ludzi, którzy pracują na naszych uczelniach, jakie podejmujemy w tym roku, nic się nie zmienia. Rektor Klimek zwolnił sto osób w przeciągu trzech miesięcy. To są zwolnienia grupowe jak w normalnych zakładach pracy. Przed taką rzeczywistością jesteśmy postawieni. Z roku na rok obniżamy koszty a i tak, z roku na rok, mamy milion, półtora mniej. Tak się dochodzi do ściany. To jest jak z odchudzaniem – na początku jest bardzo łatwo się odchudzić a potem każdy kilogram to ciężka walka i wyrywanie tego z siebie z wielkim trudem. Tak jak mówił pan profesor Smorawiński, jeśli chodzi o te sześć AWF w skali kraju, to gra idzie o mniej więcej 12-15 mln zł. Nie wiem, czy to nie jest żartobliwa sprawa, dla wysokiego poziomu zadań, jakimi zajmuje się komisja sejmowa. To naprawdę, nie lekceważąc żadnej złotówki, to nie powinny być dla państwa wielkie pieniądze, w dziedzinie, która ważna jest ze wszystkich stron – począwszy od sportu wyczynowego i olimpijskiego, przez zdrowie dzieci i młodzieży, turystykę i rekreację, to jedne z głównych kierunków kształcenia, rehabilitację ruchową. Powstały też nowe kierunki, bo musiały powstać, aby oferta dydaktyczna była dostosowana do nowych czasów – to kosmetologia czy terapia zajęciowa na uczelniach warszawskiej, krakowskiej i mojej.

Kończąc moją wypowiedź, wszyscy mamy taką prośbę, żaden z nas tego nie powiedział, ale dowiedzieliśmy się o tych zmianach całkiem przypadkiem na spotkaniu rektorów podczas KRASP. Pan minister Ratajczak powiedział tam, że jeśli chodzi o AWF to będzie zmiana podległości ministerstwa. Do dzisiejszego dnia tak naprawdę nikt z nami nie rozmawiał. Spotkał się z nami pan poseł Raś, za co bardzo serdecznie dziękujemy i dopiero wtedy cokolwiek można było publicznie na ten temat powiedzieć. To rodzi w nas wielki niepokój. W jakim celu tak się dzieje? Wierzę panu ministrowi Ratajczakowi, że nie było w tym żadnych złych intencji, ale jeśli dowiadujemy się o tym zupełnie przypadkowo, z tak zwanych *offów*, kuchennymi drzwiami, że coś takiego się dzieje lub ma się dziać, to rodzi się pytanie: jaki jest tego cel. Czy chodzi o to, aby nam zrobić dobrze, coś poprawić, czy żeby zmniejszyć sobie problem, oddając nas do Ministerstwa Sportu i Turystyki?

Panowie mogli to doskonale wyczuć w głosie pana ministra Półgrabskiego. Mogłyby się z nami dziać różne rzeczy w MSiT, biorąc pod uwagę zarówno realia finansowe i ewentualne potrzeby kształcenia odpowiedniej liczby trenerów, instruktorów. Po co sześć a może trzy? A może dwa AWF? Też do nas doszły takie głosy. Może są to plotki. Pani minister Mucha powiedziała, że wzięłaby, ale ze dwie uczelnie, po co jej sześć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Matuszewski a następnie – pan przewodniczący Falfus.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panowie rektorzy, każdy z nas, każdy Polak wie o tym, że aby w Polsce sport stał na dobrym poziomie, nie mówię na wysokim, to trzeba wspomagać akademie wychowania fizycznego. To chyba jest poza dyskusją. Ten angielski przykład pokazał, że to jest droga do sukcesu. Wiele razy słyszeliśmy z ust wielu wybitnych posłów, sportowców zasiadających w tej Komisji, że chcą aby sport był na właściwym, wysokim poziomie. Jeżeli tak ma być, to nie możemy się jako Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki zgodzić na to, że pani minister Kudrycka… Nie wiem czy ta pani ma, czy miała do czynienia kiedykolwiek ze sportem, ale powinna wiedzieć, że społeczeństwo, naród polski oczekuje dobrych wyników polskich sportowców. Wtedy, gdy oglądamy różne zawody, gdzie polscy sportowcy wielokrotnie prezentują słaby poziom, jesteśmy bardzo niezadowoleni.

Droga, aby to uzdrowić, według pani Kudryckiej, to przekazanie akademii wychowania fizycznego do Ministerstwa Sportu i Turystyki. Panowie rektorzy, może wiecie, bo to nie jest tajna informacja, ale u nas w Sejmie jest taka obiegowa informacja, że Ministerstwo Sportu i Turystyki ma tylko tyle pieniędzy, że może się samo wyżywić. Jak można jeszcze, jeśli ktoś myśli o tym, aby poważnie sport w Polsce rozwijać, to robić? Jeszcze raz apeluję do sportowców będących w składzie tej Komisji, bo myślę, że państwo poważnie podchodzą do sprawy, aby ten sport w jakikolwiek sposób podźwignąć. Nie możemy się zgodzić na takie rozwiązania. Proponowałbym tu jakieś stanowisko, panie przewodniczący, blokujące takie nie do końca przemyślane decyzje. Jeżeli panowie rektorzy dowiadują się, chyba dobrze usłyszałem, przy okazji o tych zmianach, to coś jest nie tak.

Rozumiem, że nie ma pieniędzy na wiele dziedzin. Myślę, że w naszym kraju, gdyby troszeczkę dokładniej przyjrzeć się różnym cyferkom, to na pewno na ten sport te pieniądze by się znalazły. Myślę, że panowie rektorzy, gdyby ich o to poproszono, aby wskazali, gdzie te pieniądze są, być może by je znaleźli. Myślę, panie przewodniczący, że my również moglibyśmy usiąść jako Komisja i wskazać, gdzie one są. Sam mogę panu na spokojnie podać parę przykładów, gdzie można by było te pieniądze znaleźć i przekazać na akademie sportowe. Bardzo proszę, aby Komisja się nad tym zastanowiła – oczywiście pan przewodniczący ma tu najważniejszą rolę – czy nie wystosować dezyderatu do pani minister Kudryckiej, która jak myślę nie przemyślała tej sprawy w sposób właściwy.

Teraz drobne pytanie do panów rektorów, bo nie wiem czy to prawda, niektórzy tak mówią. Czy któraś z uczelni kształci trenera w hokeju na lodzie? Mamy trenerów w hokeju, Czechów, Słowaków, Rosjan w reprezentacji Polski. Jakie to są koszty, jeśli nie szkolicie, aby szkolić takiego trenera? Coraz więcej lodowisk powstaje w Polsce, małych białych orlików i większych. Takie miałem informacje. Być może jest to nieprawda, proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan przewodniczący a następnie pan rektor Klimek odpowie, jako reprezentant rektorów, o szkoleniu trenerów hokejowych. Bardzo proszę, pan przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Myślę, że bardzo dobrze się stało, że możemy dziś gościć rektorów sześciu uczelni sportowych. Akademie wychowania fizycznego, jak tu niejednokrotnie podkreślono, mają szczególną rolę w budowaniu nie tylko całej strategii sportu i osiągnięć w tej dziedzinie, ale mają zasadniczy wpływ na rozwój sportu wyczynowego. Są kuźnią na bazie swoich stu-

dentów. Wciągają do sportu wyczynowego tych, którzy są do tego predysponowani. Mają państwo pewne zaplecze naukowe, które pozwala wam to zrobić jak najlepiej i jak najskuteczniej. Jeżeli mówimy o kwestii, która jest tematem porządku dziennego, to myślę, iż nieprędko państwa uczelnie trafią do Ministerstwa Sportu i Turystyki. Ten pomysł nie jest dokładnie określony, dziś widzimy jak wygląda dyskusja. To, co mówią panowie na temat swojego funkcjonowania, da się jednoznacznie zdiagnozować. Od paru lat mają państwo permanentne kłopoty polegające na tym, że co roku jest deficyt. Określiliście to dziś jednoznacznie i dość ewidentnie, że jest on związany z tym, że o ile na edukację sportową są środki, to nie mają ich państwo na sport wyczynowy lub jest ich wybitnie za mało. Sport wyczynowy jest integralną częścią waszej działalności i tak powinno być. To jest ewidentny problem.

Swoją wypowiedź kieruję do pani minister nauki i szkolnictwa wyższego. Taki problem wymaga, aby przyjrzeć się algorytmowi. Jeżeli nie zawiera ewidentnie dwóch części działalności AWF – czyli z jednej strony typowej edukacji a z drugiej – szkolenia wyczynowego na wysokim poziomie, to należy doprowadzić do stworzenia takiego algorytmu, który będzie miał odpowiednie segmenty, które będą dotyczyły tej waszej działalności i powinna ona być wzmocniona finansowo. To czy te pieniądze pójdą bezpośrednio przez ministerstwo sportu, czy w ramach budżetu państwa przez ministra finansów, jest do ustalenia i zrobienia. Trzeba tę kwestię dokładnie omówić, abyśmy mogli powiedzieć jakiego rodzaju zastrzyk finansowy jest potrzebny, aby algorytm był adekwatny do waszej pracy i potrzeb. Jeżeli przez kilka lat każdemu z panów rektorów brakuje podobnej kwoty przeznaczanej na rozwój sportu wyczynowego, oznacza, że coś jest nie tak i należy to poprawić w algorytmie. To ma być stały zastrzyk środków, który pozwoli panom normalnie funkcjonować, waszym uczelniom. Nad tym należałoby się pochylić. Może rzeczywiście należałoby zacząć od algorytmu, może jest on niepełny, nie zawiera takich współczynników, które określałyby i definiowały jednocześnie środki na segment sportu wyczynowego.

Pytanie do pani minister, ale również do ministra sportu i turystyki – szkoda, że po raz kolejny ministerstwo nie jest reprezentowane tak, jak być powinno. Ciągle nie możemy się tego doprosić. Mam nadzieję, że to się zmieni niebawem. Będziemy bardziej zdecydowanie postulowali, aby minister sportu i turystyki oraz pierwszy wiceminister, sekretarz stanu, był obecny podczas posiedzeń naszej Komisji. Nie jest ich aż tak dużo i nie odbywają się aż tak często, abyśmy nie mogli się tu dogadać. Kwestia braku środków finansowych na prowadzenie działalności, to pierwsza podstawowa sprawa. Druga kwestia – co zrobić, aby to było możliwe. Mówimy, że przepisy nie zezwalają na zmiany, ale my jesteśmy również od tworzenia przepisów. Proszę dać nam receptę lub kilka, mówię przede wszystkim do rządu, aby tę kwestię można było załatwić. Wola z naszej strony jest na pewno, aby zadziałać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Było, oczywiście, oświadczenie pani minister, bardzo precyzyjne, w kwestii tego czy da się zmodyfikować ten algorytm. Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Następnie proszę pana rektora o odpowiedź na pytanie dotyczące trenerów hokeja na lodzie.

Podsekretarz stanu w MNiSW Daria Lipińska-Nałęcz:

Dziękuję serdecznie. Chciałam podziękować serdecznie za tę dyskusję. Niewątpliwie wiele ona nam wyjaśniła. Chciałabym odnieść się do pewnych wniosków, które wypływają z tej debaty. Miałam wątpliwości słuchając państwa, że minister sportu i turystyki odchodzi od pierwotnej propozycji, aby przejąć uczelnie sportowe. Wydawało się nam, że przychylając się do tej propozycji wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom środowiska, że minister sportu i turystyki jest bardziej właściwy w tym przypadku i lepiej potrafi zaspokoić, czy nadać pewną zbieżność systemowi edukacji sportowej. Uznaliśmy, że w lepszym stopniu będzie finansował i będzie mógł położyć większy nacisk na finansowanie tego, co nie leży w gestii ministra nauki i szkolnictwa wyższego czyli sportu wyczynowego. To nie jest odpowiedzialność MNiSW.

Minister nauki i szkolnictwa wyższego musi traktować wszystkie dziedziny nauczania i typy uczelni w ten sam sposób. W związku z tym nie ma możliwości, by algorytm

dla uczelni sportowych był inny niż algorytm dla innych uczelni. Takiej reguły nie ma. Wydaje nam się, że gdy państwo w debacie mówili o różnych oczekiwaniach społeczeństwa, to można powiedzieć, że jest ich bardzo dużo. To nie tylko oczekiwania związane z wynikami sportowców, ale również dotyczące bezpieczeństwa socjalnego, opieki medycznej itd. Tych potrzeb jest tu bardzo dużo. Nie ma możliwości by wyróżnić jakieś jedne, bardziej związane z wynikami sportowymi. Oczywiście, od Sejmu zależy kształt budżetu. Jeżeli Sejm uzna, że należy przemodelować ten budżet i preferować jakieś dziedziny, to może dać wyraz swojej woli. Minister nauki i szkolnictwa wyższego nie ma takich możliwości, jakie ma parlament.

Odpowiadając na pewne wątpliwości, jakie pojawiły się po drodze – minister nauki i szkolnictwa wyższego jest ministrem właściwym do spraw nauki i szkolnictwa wyższego. Za edukację dzieci i młodzieży nie odpowiada. Za szkoły podstawowe, gimnazja i licea nie odpowiada. Powszechny odbiór lekcji wychowania fizycznego nie leży w gestii MNiSW, aczkolwiek – chciałam do tego tu nawiązać – jest jeden ważny element, jakim jest szkolenie nauczycieli. Chciałam zwrócić uwagę, że nie ma już tego problemu, o którym wspomniał któryś z panów rektorów, czy posłów – przepraszam, nie zanotowałam, kto – że kształci się nauczycieli dwóch przedmiotów. Już się tego nie robi. Od reformy z 2011 roku zmieniono regułę przyjętą w 2005 roku, która dopuszczała, że kształci się nauczycieli dwóch przedmiotów. W chwili obecnej kształcimy i dopuszczamy kształcenie w zakresie jednego przedmiotu, uważając że jest to skuteczniejszy program edukacyjny. Tego problemu, że nauczyciel biologii będzie uczył WF już nie ma. To jest ważne.

Po drugie, na studiach wyższych przyjęliśmy zasadę obowiązkowych punktów ECTS za udział w zajęciach sportowych dowolnie wybranych przez studenta. Tak jak mówiłam, na swoim poziomie dbamy o to, o co dbać powinniśmy. Nie jesteśmy w stanie zadbać o ogólną zdrowotność społeczeństwa. Przyczyniamy się do tego tylko częściowo. Propagowanie sportu jest niezwykle ważnym elementem. Myślę jednak, że to nie leży w zakresie naszych obowiązków. Dorzucając pewien element do dyskusji, to osiągnięcia naszych sportowców i ich sylwetki etyczne wpływają na to, jak odbieramy sport. Myślę, że wszyscy mamy dużo do zrobienia, niezależnie od urzędu.

Nie jest słuszna koncepcja, że przyporządkowanie, czy zmiana przyporządkowania uczelni sportowych, czy propozycja, wyrosła na boku i nikt o niej nie wiedział. Sama kierowałam zespołem wewnątrz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w którego skład wchodzili reprezentanci całego środowiska i wszystkich korporacji środowiskowych. Brali oni udział w debacie i czynnie wpływali na kształt wniosków, które zostały potem zapisane jako założenia. To raczej brak komunikacji wewnętrznej. Nie ma możliwości ze wszystkimi konsultowania tych postulatów na etapie ich tworzenia. Od tego są konsultacje społeczne i te konsultacje, które prowadzimy w dniu dzisiejszym. Traktuję to jako element konsultacji – państwa zdanie zostanie uwzględnione. Odczytuję je jako nieprzychylny głos środowiska do propozycji zmiany podległości uczelni. Wniosków za tym, aby to przyporządkowanie zmienić ja przynajmniej nie słyszałam. Raczej będziemy sterowali dyskusję w tę stronę, ale na szczeblu uzgodnień międzyresortowych ten wątek zostanie jeszcze podniesiony. Mam nadzieję, że będzie on zgodny z wolą większości. Jak ona się ukształtuje? Szczerze mówiąc, na tym etapie nie jestem w stanie tego rozstrzygnąć, byłoby to nieodpowiedzialne.

Jeżeli chcielibyśmy dowiedzieć się czegoś więcej o algorytmie, to poprosiłabym kolegę. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MNiSW Marek Ratajczak:

Powiem dosłownie dwa zdania. Proszę nie traktować tej idei zmieniania nadzoru nad uczelniami z zakresu wychowania fizycznego jako chęci przekazania kłopotów bez pieniędzy. To jest oczywiste. Wszystkie pieniądze związane z uczelniami wychowania fizycznego przeszłyby z gestii ministra nauki i szkolnictwa wyższego do gestii ministra sportu i turystyki. To bardzo istotna kwestia. Druga sprawa – pojawiły się tu dwa fakty. Tak, jak mówiła moja szanowna koleżanka, minister nauki i szkolnictwa wyższego zgodnie z podziałem kompetencji poszczególnych ministrów nie jest odpowiedzialny za kwestie sportu, zwłaszcza sportu wyczynowego. W wypowiedziach panów rektorów pojawiał się

ten jeden wspólny problem, że AWF są uczelniami, które jednocześnie mają z racji swojej oczywistej specyfiki w aktywny sposób działać na rzecz sportu wyczynowego i nie tylko. Tak naprawdę minister nauki i szkolnictwa wyższego nie może w ramach swoich rozwiązań tego uwzględnić.

Od razu nawiążę do wypowiedzi pana przewodniczącego, nie ma w algorytmie dla uczelni medycznych specjalnych pieniędzy na szpitale kliniczne. Tego nie obejmuje algorytm, te pieniądze otrzymują poprzez ministra zdrowia z racji prowadzonej działalności medycznej. To nie jest element algorytmu przydziału pieniędzy na działalność dydaktyczną i badawczą tych uczelni. Dlatego szanując i akceptując wszystkie wypowiedzi rozumiem, że tak naprawdę jest problem znalezienia takiego rozwiązania – nie jest istotne czy te uczelnie mają pozostać w gestii ministra nauki i szkolnictwa wyższego czy przejść pod opiekę ministra sportu i turystyki – które pozwalałoby uwzględnić w jakiś sposób te dodatkowe obowiązki, które ciążą na akademiach wychowania fizycznego. Gdyby udało się to rozwiązać w taki sposób, że pewne środki mogłyby być kierowane do tych uczelni z tytułu działalności na rzecz sportu wyczynowego, to z radością takie rozwiązanie byśmy przyjęli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję za tę informację. Krótko wypowie się rektor Klimek na temat szkolenia trenerów hokeja.

Rektor AWF w Krakowie Andrzej Klimek:

Ponieważ padło pytanie, chciałem na nie odpowiedzieć. Ono akurat dotyczy większości… Nie ma, niestety, pana posła.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Musiał wyjść na obrady innej komisji. Przekażę mu pana odpowiedź.

Rektor AWF w Krakowie Andrzej Klimek:

Rozumiem. Tylko króciutko. Pan poseł Raś, pani poseł Jagna Marczułajtis – jest pracownikiem urlopowanym obecnie, Zakładu Sportów Zimowych, naszej uczelni – doskonale wiedzą, że jesteśmy wpisani do planów w Ministerstwie Sportu i Turystyki w zakresie dofinansowania budowy lodowiska. Chcieliśmy uruchomić specjalizację trenerską na kierunku sport również dla trenerów hokeja na lodzie. Był również pomysł, aby utworzyć drużynę akademicką. W tej sytuacji finansowej nie znajdę jednak środków, aby dofinansować to, o czym mówiłem czyli budowę tego lodowiska, nawet jeśli z Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie udałoby mi się to zrobić, to nie będę jednak w stanie utrzymać tego lodowiska. Musieliśmy z tego zrezygnować, na razie jest to wstrzymany projekt. Obawiam się, że gdybym to uruchomił, to zaraz musiałbym wyłączyć chłodzenie lodu, bo by nie było mnie stać na utrzymanie lodowiska. To jest szerszy problem. Przykład tego lodowiska obrazuje to, co dzieje się generalnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Babalski jeszcze chciał zabrać głos. I pan poseł Pacelt.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący tak czasami bywa, my też czasem również wychodzimy, bo musimy uczestniczyć w obradach innych komisji. Chciałbym odnieść się do wypowiedzi pani minister, która, niestety, też już wyszła. Jest jednak pan minister, więc proszę jej przekazać, że trochę jest to dla mnie dziwne. Pomijam fakt, że nas zostało tak niewielu na sali, bo to nie o to chodzi. Jeżeli pani minister się wypowiada, że zabrakło komunikacji – na Boga, mają państwo w całym tym wielkim tyglu wszystkich uczelni sześciu rektorów akademii wychowania fizycznego a pani minister powiedziała, że zabrakło tu komunikacji bo takie dyskusje były. Nie wierzę w takie rzeczy. Panowie tu siedzą. Oni muszą być trochę potulni, bo w końcu wiedzą, kto jest pracodawcą i ten fatalny algorytm może być jeszcze gorszy. Podejrzewam, że oni są dość powściągliwi w swoich opiniach.

Proszę wybaczyć, ale podejrzewam, że – teraz się troszkę więcej dowiadujemy – to spotkanie panów rektorów spowodował naprawdę pan przewodniczący, na waszą prośbę. To bardzo dobrze. My o problemie również dowiedzieliśmy się z zawiadomień. Pojęcia nie

miałem, że są takie pomysły. Można by zapytać, czy konsultacje społeczne już były, czy nie, jeśli rektorzy tak naprawdę nie wiedzieli? Mam nadzieję, że tak jak państwo teraz prowadzą na ten temat przyspieszone rozmowy, wspomniał pan o pewnych założeniach, że to może… Niech pan takich rzeczy nie mówi. Wiemy, jak wygląda proces legislacyjny i nie czarujmy się. Przepraszam, za to co mówię. Na wstępie są założenia a potem można się z tego wycofać. Po co rozpoczynać temat, kiedy nie ma się do niego serca a osoby bezpośrednio zainteresowane, czyli rektorzy, są kompletnie sytuacją zaskoczeni.

Mój kolega, który o tym mówił, wyszedł. Chcę o tym jeszcze raz powiedzieć. Ile lat musiała trwać ta dyskusja! Mamy już budżet na 2013 rok, więc w ogóle nie ma o czym mówić, aby w tym roku przeprowadzać jakieś zmiany. Kończąc – panie przewodniczący, proszę wrócić do tego tematu za jakiś czas. Może uda się to umieścić w planie pracy na drugie półrocze. Popracujmy ewentualnie nad takimi zmianami, aby można te 16-20 mln zł gdzieś wykroić, aby te uczelnie mogły normalnie funkcjonować i kształcić tych ludzi, którzy są później odpowiedzialni za polski sport. Siedzi tu wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej. Dziewięciolatek idzie do klubu, jest wychowywany, kształcony, robi się z niego zawodnika ekstraklasy, zostaje sprzedany, koszty poniesione przez tych, którzy szkolili są odwrócone. Jeśli słyszę, że na wykształcenie dobrego sportowca, olimpijczyka, koszty poniesione to 2-3 mln zł a w grach zespołowych więcej, to dlaczego z tego tytułu… Panie przewodniczący, czy mogę mówić?! Zwracam się teraz do pana.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ja pana słucham cały czas, mogę nawet powtórzyć to, co pan powiedział.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

To dobrze. Pytanie jest zasadnicze. Może oprócz algorytmów, które są trzeba wymyślić jakieś bonusy dla tych uczelni. Nie wszystkie uczelnie mają takie rodzynki w postaci medalistów, ale jakieś bonusy, kategorie za wypuszczenie medalisty, za koszty poniesione w przeciągu 3-4 lat szkolenia, powinny być z tego tytułu. Wkładają własne pieniądze i z tego tytułu nic nie mają oprócz tego, że absolwent będzie pamiętał, którą uczelnię ukończył. Powie, że kończyłem uczelnię w Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu czy, żeby nie obrazić nikogo, w Katowicach, Warszawie, kogo jeszcze nie wymieniłem? Gdańsku. Proszę pana o to, abyśmy w drugim półroczu próbowali wrócić do tematu przed budżetem na rok 2014.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Znakomicie, panie pośle, ale prosiłbym, abyśmy nie powtarzali swoich tez. One są już jasne. Ten, kto przysłuchiwał się całej dyskusji od samego początku wie, skąd się wziął temat, dlaczego trafił pod obrady Komisji, że nie jest nic zadecydowane, że pani Kudrycka w rozmowie ze mną powiedziała, że ona się nie upiera…

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

I co z tego, sami zostaliśmy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Taka była propozycja kogoś. Kogo? To państwo usłyszeli. Przestańcie mieć pretensje do pani minister Kudryckiej, pana ministra Ratajczaka czy pani minister Nałęcz.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Przepraszam, ja nie usłyszałem, czyja jest to propozycja. Pani minister Mucha powiedziała rektorom, że to nie jest jej pomysł. Pani minister Kudrycka powiedziała, że to nie jest jej pomysł to, czyj to jest pomysł? Proszę odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam bardzo. Panie pośle. Należy słuchać. Ja usłyszałem a pan musi się domyślać. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Pacelt.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Krótko powiem jedno zdanie. Jak już tak się identyfikujemy, to jestem absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Szanowni państwo, myślę, że takie rozwiązania wsparcia sportu akademickiego już funkcjonują. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa

Wyższego podpisało porozumienie z Ministerstwem Sporu i Turystyki i przeznaczyło w roku minionym – proszę mnie poprawić, jeśli się mylę, panie ministrze – 11-12 mln zł na rozwój sportu akademickiego. Operatorem tych środków jest – i tu możemy dyskutować – Zarząd Główny AZS. Nie wiem, ile z tych środków trafiło na program rozwoju sportu, badania, selekcję, monitorowanie sportowców szkolonych bezpośrednio w akademiach wychowania fizycznego, ale taki program jest i jest on realizowany. Są różne formy i możliwości wspierania sportu akademickiego. To jest realizowane. Tyle tytułem przypomnienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jagna Marczułajtis, bardzo proszę.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Wypowiem się krótko. Przyjechali panowie rektorzy, poświęciliśmy dużo czasu. Mam krótkie pytanie – co możemy w dniu dzisiejszym panom rektorom powiedzieć, czym zamykamy ten temat? Jakie jest po tej długiej dyskusji stanowisko Komisji? Co zrobimy w tej kwestii panie przewodniczący? Co zrobią ministerstwa – sportu i edukacji. Na czym staniemy, z jaką wiadomością mogą panowie rektorzy wrócić do siebie na uczelnie i co dalej zrobimy w tej sprawie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

No, dobrze. Zaraz oddam głos ewentualnie panu ministrowi i panu rektorowi, jeśli będą chcieli coś dodać. Według mnie w tych założeniach ta kwestia została podniesiona ze względu na wstępny wniosek pani minister. To się pojawiło w tych założeniach. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie jest do tego ostatecznie przekonane i czeka na reakcję ze strony ministra sportu i turystyki. Opinia, przynajmniej ministra Półgrabskiego, przed tym posiedzeniem, podczas ostatniego spotkania kierownictwa resortu, jest taka, że ministerstwo wycofuje się z tej wstępnej propozycji, gdyż jak podliczono, trzeba by zbudować cały aparat urzędniczy, aparat nadzoru naukowego nad funkcjonowaniem uczelni, do czego w tak krótkim czasie, jak uważam, ministerstwo nie będzie przygotowane. Z całą świadomością muszę powiedzieć, że pchalibyśmy AWF w nieznane. Nie powiem, że w niebyt, bo można mieć w sobie sporo optymizmu. Ja jestem chyba zbytnim optymistą, ale pomimo tego, byłbym w tym przypadku bardzo ostrożny.

Z tej dyskusji wyłania się problem opisany w tych założeniach, za dostrzeżenie którego powinniśmy podziękować Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Oni uważają, że algorytm uniwersalny, który tylko oni mogą stosować nie jest adekwatny a nie może być uzupełniony o bonusy. Czasy bonusów się skończyły, są algorytmy. Pan minister Ratajczak cały czas mówił, wraz z panią minister Darią Nałęcz, że te akademie powinny mieć jakiś współczynnik wyrównawczy albo dofinansowanie obszarów, które oddają dla sportu wyczynowego. Rektorzy w tej dyskusji powiedzieli, że nie 20 mln zł – nie licytujmy się, panie pośle Babalski – a 12 mln zł bilansuje w dniu dzisiejszym funkcjonowanie akademii na poziomie dobrym. To związane jest tylko z oddawaniem obiektów pod sport profesjonalny. Teraz trzeba znaleźć odpowiednie narzędzie formalne, aby do tego doprowadzić.

Czy są pieniądze w perspektywie roku 2014 w Ministerstwie Sportu i Turystyki – nowy budżet będzie kreowany i być może ta dyskusja wyłoni jakieś rozwiązanie. Uważam, że jeżeli Ministerstwo Sportu i Turystyki, pani minister Mucha podjęła działanie i teraz chce to skorygować, to powinna znaleźć narzędzie, aby zrealizować wspólny postulat pojawiający się w tej dyskusji. W tak krótkim czasie przejście do Ministerstwa Sportu i Turystyki byłoby według nas i w ramach tej dyskusji niedobre, nie chcę powiedzieć inaczej. Trzeba z drugiej strony znaleźć klucz do tego, aby te uczelnie nie miały dyskomfortu finansowego z racji tego, że wspierają bardzo mocno sport profesjonalny. Pan dyrektor Departamentu Analiz i Polityki Sportowej Ministerstwa Sportu i Turystyki uczestniczy w tym spotkaniu. Trzeba znaleźć pewne rozwiązanie, były tu jakieś propozycje, jeśli chodzi o Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej. Ktoś powiedział, że pracujemy, żeby on się zwiększył. Finanse, jeśli będziemy pracowali tak jak prezydium zaproponuje, zostaną do tego obszaru sportu i turystyki przekazane. Spore, jak na sport, dużo większe niż te 10-12 mln zł. Jest pytanie, czy resort znajdzie odpowiednie narzędzia, aby

wesprzeć uczelnie o tej specyfice i czy będzie widział w tym interes państwa w zakresie specyfiki swojego działania i działania resortu sportu i turystyki.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Jeśli można powiedzieć jedno słowo – chodzi o to żeby to wsparcie było systemowe, stałe a nie abyśmy co roku…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mniej więcej takiej treści list, bardzo skrótowy wyślę do pani minister, że otrzymaliśmy informację, że byliśmy ostrożni w ocenie tej propozycji, że podobna ostrożność biła z wystąpienia jej reprezentanta ministra Półgrabskiego, że lepiej niż trzydzieści nowych etatów tworzyć, przekazać te fundusze na uczelnie i mamy załatwioną sprawę. Prawda, panie ministrze? To już jest jakaś dziesięcina tego wszystkiego. Z obsługą licząc, będzie to z 250 tys. zł. Szkoda, aby te pieniądze funkcjonowały w ten sposób i aby tworzyć cały nadzór. Pan rektor podsumuje i głos zabierze pan minister, jeśli będzie chciał coś dodać.

Przewodniczący Konferencji Rektorów AWF, rektor AWF w Poznaniu Jerzy Smorawiński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zanim podziękuję za dzisiejsze spotkanie chciałbym powiedzieć dwa zdania na temat postępowań proceduralnych, bo były odnośnie do nich liczne pytania. Faktycznie, pierwszą wypowiedź na ten temat usłyszeliśmy podczas spotkania KRASP, ale rzeczywiście o propozycji dowiedzieliśmy się 6 lub 7 grudnia, gdy na stronie internetowej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego ukazały się założenia do zmian w projekcie. Natychmiast wzięliśmy się do pracy i skontaktowaliśmy się, jako rektorzy. Dwukrotnie rozmawiałem z panem ministrem Ratajczakiem, za co gorąco dziękuję, bo rozmawialiśmy bardzo merytorycznie i wniknęliśmy we wszystkie te tajniki, o których dziś mówił pan minister, o ewentualnych możliwościach dofinansowania a właściwie – braku możliwości dofinansowania ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zorganizowaliśmy spotkanie rektorów, na które był uprzejmy przyjść pan poseł przewodniczący Raś. To był kolejny etap, początkowo wypracowaliśmy już stanowisko, po czym kontaktowaliśmy się ze sobą i mamy gotowe stanowisko, bowiem do 7-8 stycznia należy do ministerstwa złożyć je oficjalnie. To jest kwestia proceduralna.

Gorąco popieram to, co mówili moi koledzy i wyrażam ich poglądy. Dziękuję za to spotkanie, także ministerstwu w osobach pani i pana ministra oraz pana ministra Półgrabskiego. Nareszcie nasz temat pojawił się podczas posiedzenia Komisji. Dziękujemy państwu za dyskusję, bo pokazaliśmy jakie są nasze problemy. Sądzę, że pewne propozycje, jakie złożył pan przewodniczący a więc kwestia wystąpienia do pani minister Kudryckiej, poszukania dróg i ścieżek dofinansowania ze strony Ministerstwa Sportu i Turystyki na sport myślę, że zaowocuje. Bardzo dziękujemy, że poruszono ten problem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister chce coś dodać?

Podsekretarz stanu w MNiSW Marek Ratajczak:

Chciałem tylko powiedzieć Wysoka Komisjo, że nam zależy na tym, aby rozwiązać problem i działać w interesie tych uczelni. Tak przebiegają procesy konsultacyjne. Panowie rektorzy dowiedzieli się nie wcześniej i nie później niż inni rektorzy o różnych zmianach. Każdy, tak jak powiedział pan rektor Smorawiński może wyrazić swoją opinię. Cieszę się, że będzie wspólne stanowisko wszystkich uczelni zainteresowanych. Naszą rolą jest uwzględniać głosy, które napływają ze środowiska. Jeżeli będzie takie stanowisko, że ten pomysł nikomu nie odpowiada, to tak jak powiedziała pani minister Nałęcz, to nie jest postulat, który traktujemy tak, że za wszelką cenę chcemy go zrealizować.

My chcemy rozwiązać problem, który dostrzegamy i, który – naszym zdaniem – wykracza poza kompetencje ministra nauki i szkolnictwa wyższego. To problem finansowania sportu wyczynowego, w jakiejś mierze również sportu masowego, ale zwłaszcza wyczynowego. Jeśli mówimy o tym, że naród oczekuje wyników, to nie minister nauki i szkolnictwa wyższego będzie się tłumaczył z wyników kolejnych igrzysk a minister sportu i turystyki. W związku z tym oczekujemy, że gdzieś zostanie wypracowane rozwiązanie, które – jeżeli będzie w naszym wspólnym interesie a tak wydaje mi się, że jest

– pozwoli akademiom wychowania fizycznego realizować ich obowiązki w ramach rozwiązań prawnych, jakich wszyscy musimy przestrzegać. Z całą sympatią mogę odnosić się do postulatu akademii wychowania fizycznego i rozmawiałem z częścią rektorów wielokrotnie. Zawsze pozytywnie odnoszę się do wszystkich postulatów i ze zrozumieniem. Jednak muszę pamiętać o tym, że ostatecznie przyjdzie Najwyższa Izba Kontroli i powie, że mało interesują ją moje sympatie, tylko – proszę pokazać konkretny artykuł prawny, który pozwolił panu ministrowi na podjęcie takiej decyzji. To, czy wynikała ona z sympatii czy antypatii to naprawdę tych, którzy nas nadzorują nie interesuje i dobrze, bo nie powinno ich to interesować. My tylko szukamy rozwiązania pewnego problemu. Dziękuję bardzo za tę dyskusję, bo wnosi wiele istotnych elementów do tej sprawy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Jeszcze na zakończenie wypowie się pan przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Także powiem jedno zdanie. Ten materiał, który otrzymaliśmy od pana ministra to projekt założeń do projektu ustawy. Wyraźnie jest tu napisane, że projekt założeń zostanie skierowany do konsultacji społecznych, dopiero zostanie skierowany. Panowie tu wyczuli czas, przed faktycznym starciem a raczej – startem konsultacji społecznych. To dobrze, bo ustawia to naszą rozmowę na innej płaszczyźnie, która pozwala nam załatwić sprawę z obu stron. Myślę, że Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki jest adekwatną w tej kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji i dziękuję wszystkim obecnym posłom, pracownikom oraz gościom za udział w obradach.